Nr. 139 Należytość pocztowa ... ryczałtem. Kraków, poniedziałek 20 czerwca 1927. Rok XLVI.

Prenumerata
Bez odnosz...
Z odnoszen...
Z przes. po...
Zagranicą.
20 g... Cen...
Adres ...
ul. Wiel...
Telefon Nr 3542 i 4430.
Adres Administracji:
ul. Wielopole L. 1.
Telefon Nr 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO 400.402

REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Manja prześladowcza sowietów.

Kraków, 18 czerwca.

(j.) Sowiety z manjackim uporem upatrują wszędzie — nie chcemy użyć wyrażenia: wietrzą — rękę angielską, która rzekomo pracuje nad umontowaniem jednolitego frontu pewnych najważniejszych państw europejskich przeciwko sowietom. Prasa sowiecka pomaga rządowi z uznania godną, acz przymusową gorliwością. Pisaliśmy wczoraj o tem, że Europa powinna bronić się bezwzględnie przeciwko knowaniom III międzynarodówki, rozstrzygnięcie zaś o losach komunizmu pozostawić narodowi rosyjskiemu. Tę myśl omawiają „Izwiestja" i znowu upatrują w niej płaszczyk dla pokrycia frontu antisowieckiego. Wspomniane pismo powiada: „Wedle ostatnich wiadomości atak państw burżuazyjnych ma się zwrócić przeciwko kominternowi. Byłby to kompromis. Tego rodzaju zmianę firmy frontu antisowieckiego będziemy dokładnie śledzili i w danym razie wyciągniemy stąd odpowiednie wnioski".

A więc „Izwiestia" dają świadectwo tej prawdzie, że rząd rosyjski i III międzynarodówka są czemś identycznem. W ten sposób burzą wymieniony przez nie z przekąsem kompromis, który polega właśnie na rozróżnianiu pomiędzy sowietami i kominternem i może sowietom ułatwić ponowne nawiązanie stosunków z Europą. Wszak sowiety przy każdej sposobności zapewniają, że III międzynarodówka jest instytucją niezawisłą od rządu, który za działalność jej nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. Komu mamy wierzyć — „Izwiestiom" czy sowietom? A więc powiedzmy prawdę. Zapewnienia sowietów są fikcją, ale „Izwiestja" nie powinny jej burzyć ,gdyż może ona właśnie w obecnych stosunkach przynieść Rosji korzyść.

Sowiety jednakże uparcie podsycają wrzenie wewnątrz Rosji, ażeby pokryć swoje niepowodzenia zewnętrzne. Służy do tego widmo spisku Europy przeciwko Rosji. Wizyta eskadry angielskiej w Gdyni, postanowiona już przed miesiącami, wywołała w Rosji szał inwektyw. Mówiono o tem, że z poduszczenia Anglji rzuci się na Rosję Polska, której flota angielska będzie dowozić wszelkie materjały wojenne do Gdyni. Nawet taką kawiarnianą polityką nie gardzą w Moskwie.

Wiadomo, że wszelkie maniactwo jest niewyczerpane w pomysłach. To też sowiety podejrzywają nawet Danję, że należy do frontu antisowieckiego. Zakrawa to na szał prześladowczy. Oto rząd duński przystępuje obecnie do wykonania planu, wypracowanego już przez dawne rządy, pogłębienia cieśninki Drogden, naprzeciw Kopenhagi. — Oczywiście Danja podejmuje te prace przedewszystkiem w swoim własnym interesie, a jeżeli także inne państwa odniosą stąd korzyść, to przy wszelkich drogach morskich jest to rzeczą naturalną. Pogłębienie wspomnianej cieśniny da w przyszłości możność nawet największym okrętom korzystania z przejazdu tą drogą. Do akcji tej zresztą Danja jest zobowiązana na mocy traktatu z r. 1852.

Ale sowiety podniosły alarm, że Danja ułatwia w ten sposób okrętom wojennym angielskim i francuskim o największym tonażu dostęp do Bałtyku, a więc niesienie pomocy Polsce przeciw Rosji. Tak — to prawda. Państwa zachodnie muszą mieć możność szybkiego śpieszenia z pomocą nie tylko Polsce, ale także innym państwom bałtyckim na wypadek napadu ze strony Rosji, a to na podstawie paktu o Lidze Narodów. Stwierdza to „Temps" z całą stanowczością, dodając, że cieśnina Dogden będzie także na usługi Rosji, jak to było podczas wojny rosyjsko-japońskiej, kiedy tą drogą płynęła flota Rożdziestwieńskiego, dążąc na Ocean Spokojny.

Sowiety rzucają się na wszystkie strony jak człowiek chory, ogarnięty gorączką. Wobec zagranicy są bezsilne, więc ją tylko obsypuje prasa sowiecka niewybrednemi obelgami. Wyrok na Kowerdę uważają w Moskwie za zbyt łagodny. Prasa moskiewska powiada, że wyrok w Warszawie został podyktowany przez Anglję. Manja prześladowcza każe sowietom wszędzie upatrywać rękę Anglji.

Dostaje się przy tej sposobności także Niemcom. Mowcy wiecowi i publicyści sowieccy w artykułach wstępnych zarzucają Stresemannowi, że „nie chce wybierać" i zasłania się wygodną neutralnością. Nie naszą rzeczą jest obrona Niemców, ale nasuwa się mimowoli pytanie, dlaczego sowiety z tej nauczki nie chcą wyciągnąć żadnych wniosków, i „nie chcą inaczej wybrać" ze swojej strony. Ale o to zresztą niech sobie głowę łamie Moskwa czy Berlin.

Skandal sowiecki w Norwegji.

Oslo, 18 czerwca (AW) W parlamencie norweskim zgłoszono interpelację z powodu **niebywałego skandalu**, jaki rozegrał się **w poselstwie sowieckiem w Oslo na obchodzie żałobnym, urządzonym po zgonie pos. Wojkowa.**

W czasie obchodu **pos. sow. Maker** wygłosił namiętne **i pełne niesłychanych obelg przemówienie pod adresem Anglji.** Podobne mowy wygłaszali również przedstawiciele komunistów norweskich.

Przemówienie posła sowieckiego **wywołało w korpusie dyplomatycznym w Oslo zrozumiałe oburzenie.**

Min. **Likke** w odpowiedzi na interpelację oświadczył w parlamencie, że **zakomunikuje posłowi sowieckiemu, że na przyszłość niedopuści do tego rodzaju incydentów. Parlament przyjął rezolucję potępiającą skandal** w poselstwie sowieckiem **106 głosami przeciw 29.**

Demonstracje przed konsulatem polskim w Moskwie.

Sowiety, przyzwyczajone do mordowania ludzi bez sądu, nie mogą oczywiście pogodzić się z wyrokiem warszawskiego sądu doraźnego, wydanym na Kowerdę. Jak więc było do przewidzenia, urządzają z tego powodu **demonstracje przeciw Polsce.** Jedna z takich demonstracyj, oczywiście instygowana przez rząd sowiecki, **odbyła się wczoraj pod poselstwem polskiem w Moskwie**, jako protest przeciw wyrokowi sądu polskiego na Kowerdę. Poseł polski zażądał ochrony policyjnej.

Litwinow wyraził się w rozmowie z posłem polskim Patkiem, że rząd polski popełnił błąd(!), wydając, jego zdaniem, zbyt łagodny wyrok na Kowerdę.

Sowiety nie myślą zrywać stosunków z Polską.

Berlin, *(TPA)* Wczoraj rozszerzano w Berlinie wiadomość, że rząd rosyjski postanowił nie wysyłać do **Warszawy żadnego nowego posła.** Ze strony rosyjskiej oświadczają dzienniki, że **wiadomość ta jest bezpodstawna. — Rząd rosyjski nie myśli zrywać stosunków z Polską.** Co prawda, z powodów zrozumiałych nie nastąpi nominacja warszawskiego posła wcześniej, jak dopiero wtedy, **gdy konflikt polsko-rosyjski będzie załatwiony. Do zaniepokojenia nie ma zatem żadnego powodu.**

Sowiety wszędzie widzą szpiegów.

Moskiewska radjotacja donosi: **Sąd okręgowy w Mińsku skazał 2 Polaków za rzekome szpiegostwo.** Oskarżony Cwirbut zasądzony został na 8 lat, Bykowski na 3 lata więzienia.

„Ber. Ztg. am Mittag" donosi, że **we środę zostało 5 Niemców aresztowanych w Moskwie** przez G. P. U. Między nimi znajdują się: dr. Jerns i Phiebe. Nazwiska trzech innych są nieznane. Aresztowani podejrzani są o **szpiegostwo.**

Sowiety zaprzeczają wszystkiemu.

Agencja Teleg. Unji sowieckiej upoważnioną została do zaprzeczenia wiadomościom, rozszerzonym w prasie zagranicznej co do proklamowania stanu wojennego w Moskwie i w Leningradzie, w sprawie mobilizacji na Ukrainie i w sprawie rzekomych masowych represji w różnych miastach unji sowieckiej. Bezpodstawne są również wiadomości o rozstrzelaniu dalszych 28 b. oficerów w Moskwie, jakoteż o masowych rozstrzelaniach we Władywostoku, Tiflisie, Charkowie i wielu innych miastach.

Czerwony teror pochłania nowe ofiary.

Moskwa, 18 czerwca (AW). Według otrzymanych tu z prowincji wiadomości, **ilość ofiar teroru rośnie coraz bardziej. Dane oficjalne nie nie odpowiadają rzeczywistości, gdyż na listę rozstrzelanych nie wciągnięto osób rozstrzelanych w Leningradzie, Kijowie oraz „kontrrewolucjonistów", którzy izolowani byli w klasztorze w Susdalu.**

Prawicowa moskiewska grupa robotnicza rozpowszechnia znajdujące coraz więcej potwierdzeń pogłoski, iż **inicjatorami stosowania teroru są Ordżonikidze, Unszlicht, Jarosławski i Stalin.** Zgodnie z temi informacjami, **część członków kolegjum GPU wraz z Mężyńskim, przeciwna była stosowaniu masowych rozstrzelań.** Książę Dołgorukow wciągnięty został na listę podlegających po długiej konferencji, odbytej przez Mężyńskiego z członkami kolegjum GPU i Politbiura.

GPU w Żytomierzu rozstrzelało na skutek telegraficznego zarządzenia z Charkowa **bez przeprowadzenia śledztwa i roprawy sądowej** aresztowanych przed niedawnym czasem **dwóch oficerów rosyjskich, Boraszkę i Kościńskiego.**

„Szumcie, szumcie więc morza lazury, Gdy wam dadzą nieść trumnę olbrzyma!"

(Zagajenie drugiego radjofonicznego wieczoru teatru im. Słowackiego ku czci Słowackiego przez Bol. Pochmarskiego).

Gdy mam zagaić drugi z kolei wieczór radjofoniczny teatru im. Słowackiego ku czci autora „Anhellego", nie mam bynajmniej zamiaru, ani nawet możności, dawać jakichś obszerniejszych, naukowych roztrząsań. Pragnę jedynie potrącić o niektóre dźwięki i myśli poety, które siłą — mocą nasuwają się nam w tych wyjątkowych dniach, gdy pełni się uroczyste misterjum wędrówki prochów Słowackiego do ojczyzny. Pragnę potrącić przedewszystkiem o tę strunę, która w tej godzinie w lutni Słowackiego zda się mistycznym dźwiękiem niesiona, najsilniej rozdzwania:

„Szumnie! szumcie więc morza lazury
Gdy wam dadzą nieść trumnę olbrzyma!"

Wyroczne słowa poety, zaklęte w rycerski rapsod „Na sprowadzenie prochów Napoleona", spełniają się w tej chwili dosłownie w odniesieniu do Jego własnej trumny.

Jest ona również „trumną olbrzyma" — a niesie ją w tej chwili okręt polski „Wilja" poprzez szumiące „morza lazury" z ziemi wygnańczej na „ojczyzny łono".

Wszystko, co żywe i czujące w Polsce, w tych godzinach sercem i myślą wylatuje hen ku dalekim morza okręgom i woła radośnie:

Szumcie! szumcie więc morza lazura,
Gdy wam dano nieść rumnę tolbrzyma!

Cieszą się serca polskie, że tak wszystko się spełniło według wyrocznych słów poety, że oto już

„— wydarto go z ziemi popiołem
I wydarto go wierzbie płaczącej,
Gdzie sam leżał ze sławy aniołem,
Gdzie sam leżał, nie w purpurze błyszczącej..."

A pamiętajmy, że jeszcze więcej się spełniło!

Oto nad prochami poety, wśród samotnej ciszy spoczywającemi w skromnej mogile na paryskim Montmartre nie tak to dawno naprawdę, jak zapowiedział poeta w „Anhellim", przeleciał „z okropnym tententem" rycerz na koniu, zbrojny cały, przeleciał huraganowy wichr ogromnych wydarzeń, pozlatywały korony z wielu głów, zmartwychwstały narody i „oto lud przeważa". Nad cicho śpiącemi prochami poety rozległo się istotnie wołanie rycerskie: „Kto ma duszę niech wstanie! niech żyje! bo jest czas żywota dla ludzi silnych".

Lecz czuwający nad grobem poety „anioł sławy", litosna Eloe, zasłania go przed nowym życia trudem, zaświadczając, że „on był przeznaczony na ofiarę, nawet na ofiarę serca"... „I uradowała się, że serce jego nie obudziło się na głos rycerza i że już spoczywał". W przytoczonym tutaj obrazie z „Anhellego" czyż nie wyraża się istotnie symboliczny wizerunek życia poety, zmarłego na ziemi wygnańczej na długo przed dniem zmartwychwstania, a zarazem czyż nie wyraża się także nasza własna świadomość, że trud twórczy Słowackiego był istotnie tą krwawą „serca ofiarą", której treść i wysiłek nie mniej wydatnie od przyjaznych losów dziejowych i szczęku oręża wojennego przyczyniły się do rozbłysku dnia Wyzwolenia, do Odrodzenia Ojczyzny.

I jeśli co mamy dzisiaj, już w niepodległej Polsce, podnieść wśród aktów hołdu dla poety, to przedewszystkiem ten moment, że Juljusz Słowacki był w całej pełni i sile swego ducha „rycerzem napowietrznej walki o narodowość naszą", że, nie stając w szeregach żołnierskich z bronią w ręku, był tych szeregów wiernym towarzyszem, duchem bratnim, ich siłą porywającą. To też walcząca, rewolucyjna polska irredenta w Słowackim miała zawsze swego nagorętszego wyraziciela i propagatora.

Nie tu miejsce dochodzić, dlaczego to orędownictwo Czynu u Słowackiego miało nawet bardziej określony i żywiołowy charakter, niż u Mickiewicza, któremu genjusz harmonji kazał wszystkie elementy życia i trudu polskiego obejmować.

Chcemy tylko stwierdzić, że od wierszy powstańczych z r. 31, a raczej od „Kordjana" począwszy, pisze Słowacki nieustanny, jeden potężny manifest walki, jeden płomienny uniwersał do serc narodu i gorącą treścią swych słów ognistych serca polskie skutecznie duchem walki zapalał. To nie przypadek, że właśnie „Kordjana" mieli najczęściej w swych tornistrach żołnierskich powstańcy styczniowi. Pomimo głęboki smutek duszy bohatera i odsłonięte tutaj rozdarcie serca, był „Kordjan" żagwią płonącą, rzuconą w głuchą noc niewoli, był wysłanym z ziemi obcej do ojczyzny emisarjuszem idei niepodległości i walki zbrojnej. Tak go przynajmniej odczuwały pokolenia walczące wbrew wszyskim uczonym wywodom, wykazującym słabość duchową Kordjana, tak go odczuwała przynajmniej młodzież polska z doby przedwojennej, która w ślad za Kordjanem już się zrywała do nowych spisków, walk i zamachów. Dla niej to ewangelją polskiej rewolucji stały się obok „Kordjana" i następne natchnione utwory Słowackiego, że z tych, które działały najsilniej na duszę Polski walczącej, wspomnę chociażby tylko „Lillę Wenedę", „Ks. Marka",

Program prac sejmu.

Projekt rządu w sprawie podwyższenia pensyj urzędniczych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 czerwca. **Program prac Sejmu** po wczorajszej konferencji prezesa Rady ministrów marszałka **Piłsudskiego** z marszałkiem Sejmu **Ratajem**, który zdawał się być otoczony gęstą mgłą tajemniczości, **zwolna nabiera kształtów realnych.**

W kołach poselskich przewidują, że konferencja wczorajsza wogóle **nie ustaliła programu prac parlamentarnych według tematów i kolejności.** Jest tylko to pewne, że **rząd nie zamierza tamować prac ustawodawczych**, pochodzących z inicjatywy poselskiej i **pozostawi w tej mierze Sejmowi wolną rękę.**

Z drugiej strony **oczekiwać należy szeregu projektów rządowych**, w tej liczbie przedewszystkiem **projektu ustawy o powiększeniu kredytów budżetowych, związanych przedewszystkiem z poprawą płac urzędniczych.** — **Kredyty te wynosić mają** do końca bieżącego okresu budżetowego t. zn. **do dnia 31 marca 1928 roku tylko 94 miljony złotych.** Zauważyć przytem należy, że kredyty te są przewidziane przedewszystkiem **na polepszenie płac urzędników pewnych kategoryj o wyższem wykształceniu.**

Drugim projektem rządowym, który będzie przedstawiony Sejmowi do aprobaty będzie **umowa pożyczkowa**, przy której to sposobności **Sejm zapozna się prawdopodobnie w ogólnych zarysach z tenorem warunków ustalonych.** Mówią zresztą, że **kurs nominalny**, po którym nastąpi emisja **wynosić będzie 92 proc.** w rzeczy samej jednakże kurtaż banków, biorących udział w emisji **obniży ten kurs o kilka punktów.**

Z pomiędzy innych projektów rządowych oczekiwać należy też **żądania 10 miljonów zł. na przeniesienie prochowni z Witkowic i innych z obrębu miasta Krakowa**, a to ze względu na niebezpieczeństwo zagrażające miastu, z powodu ich sąsiedztwa.

Ostatecznie w kołach poselskich stwierdzają, że konferencja wczorajsza **otworzyła możliwość pewnej przyjaznej współpracy między rządem i Sejmem**, oczywiście w oczekiwaniu, że ze strony Sejmu nie będzie wdrożona akcja, mająca charakter **wybitnie obstrukcyjny przeciw rządowi, jako całości.**

Wniosek o samorozwiązanie sejmu.

Warszawa, 18 czerwca (PAT). Porządek dzienny wyznaczonego na **poniedziałek** 20 bm. o godz. 5 popoł. 329 posiedzenia sejmu, jako jedyny punkt zawiera sprawozdanie komisji konstytucyjnej o wniosku posłów Związku parlamentarnego Polskich socjalistów w sprawie zmian niektórych postanowień art. 26 konstytucji Rzplitej. W myśl proponowanej zmiany ma być dodany na wstępie pomienionego artykułu następujący ustęp:

Sejm może się rozwiązać mocą własnej uchwały, powziętej większością 2/3 głosów, przy obecności conajmniej połowy ustawowej liczby posłów i oznaczyć termin nowych wyborów. Prezydent Rzplitej może rozwiązać sejm za zgodą 3/5 ustawowej liczby członków senatu. Równocześnie w obu wypadkach z tego samego prawa rozwiązuje się senat. Wniosek o rozwiązanie sejmu musi być podpisany przez conajmniej 1/3 część ustawowej liczby posłów i zgłoszony conajmniej na tydzień przed posiedzeniem, na którem ma być rozważany.

Wniosek powyższy referował pos. **Czapiński** (PPS.). Do wniosku tego zgłoszone są już poprawki mniejszości.

—o§o—

Sprawa amunicji polskiej w Gdańsku odłożona do września.

Nietakt i całkowita porażka Stresemanna i Sahma.

Genewa, 18 czerwca (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Rady Ligi Narodów rozpatrywana była sprawa **basenu amunicyjnego na Westerplatte.** Sprawozdawca tego zagadnienia ambasador Chili Willegas oświadczył, iż z powodu zbyt późnego wniesienia sprawy przez Gdańsk nie miał możności szczegółowo jej zbadania i dlatego proponuje **odłożenie jej do września i utrzymanie aż do tego czasu tymczasowej decyzji wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku van Hammela, dotyczącej sposobu wyładowywania amunicji na Westerplatte.** Wobec powyższego stanowiska sprawozdawcy przewodniczący Rady **Chamberlain** wyraził życzenie, aby w dyskusji **unikano poruszenia meritum sprawy.** Przeciwko temu **zaoponował minister Stresemann**, który kierował się przytem niewątpliwie chęcią umożliwienia przydentowi senatu gdańskiego Sahmowi wygłoszenia przemówienia w obronie stanowiska Gdańska. Przewodniczący **Chamberlain**, powołując się na precedensy, **pozostał przy swem poprzedniem stanowisku.** Mimo to prezydent Sahm **wygłosił przemówienie**, w którem atakował **Polskę** i postawił żądanie, ażeby wobec odroczenia sprawy zachowany był system wyładowywania w wolnym porcie. Przeciwko takiemu załatwieniu sprawy **zaoponował przedstawiciel Polski minister Strassburger**, żądając bądź definitywnego rozstrzygnięcia natychmiastowego, bądź też pozostawienia aż do chwili ostatecznego jej załatwienia przepisów ustalonych przez wysokiego komisarza van Hammela. Minister Strassburger w przemówieniu swem wskazał, że wielokrotne dyskutowanie tego zagadnienia przez Radę Ligi Narodów wpływa niekorzystnie na stosunki polsko-gdańskie. Z kolei zabrał głos wysoki komisarz Ligi Narodów **van Hammel**, zaproponując, aby decyzja jego była **utrzymana aż do chwili ostatecznego rozstrzygnięcia** sprawy przez Radę Ligi i podkreślając, że obecny stan rzeczy w wysokim stopniu gwarantuje bezpieczeństwo W. Miasta. Minister **Stresemann** zabrawszy głos powtórnie proponował dopuszczenie policji gdańskiej na teren Westerplatte dla współpracy z wojskowemi władzami polskiemi. Sprawozdawca podtrzymywał swój poprzedni wniosek. W wyniku dyskusji Rada Ligi **postanowiła odłożyć sprawę do września, utrzymując tymczasowo w całej rozciągłości decyzję wysokiego komisarza a zatem zarówno wniosek prezydenta Sahma jak i propozycja ministra zostały przez Radę odrzucone.**

—o§o—

Dalsze losy Kowerdy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 czerwca. Kowerda, który zaraz po ogłoszeniu wyroku został przewieziony do więzienia śledczego przy ul. Dzikiej, **zachowuje się normalnie**, nie wykazując większego przygnębienia czy zdenerwowania. **Rodzina Kowerdy** przed odjazdem z Warszawy **we czwartek, odwiedziła skazanego.** Kowerda odwiedziny te przyjął **bardzo spokojnie. Czyta on pilnie książki** i korzysta chętnie z przepisanych spacerów.

Pozostawać on będzie w więzieniu śledczem **do chwili ostatecznego zdecydowania wymiaru kary przez Prezydenta Rzeczypospolitej.** Następnie zostanie przewieziony do właściwego więzienia karnego którego miejsce **nie jest jeszcze na razie określone.**

Według informacyj jakie posiadamy, już w dniach najbliższych komplet sądzący zwróci się **z pisemnie umotywowanem podaniem do Prezydenta Rzeczypospolitej z prośbą o złagodzenie wyroku na Kowerdę.**

Bawiący w Warszawie w związku z procesem Kowerdy b. sowiecki charge d'affaires w Londynie, **Rosenholz, wyjechał w sobotę rano do Moskwy.**

—o—

Czang-Tso-Lin ogłosił sie dyktatorem Chin

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Londyn, 18 marca. Z Pekinu donoszą, że **Czang-Tso-Lin ogłosił się dyktatorem cywilnym i wojskowym.**

Równocześnie podjął Czang-Tso-Lin tworzenie nowego stronnictwa.

—o—

Z POWODU ZEPSUCIA SIĘ LINJI TELEFONICZNEJ Z WIEDNIEM, nie otrzymaliśmy giełdy i depesz wiedeńskich.

—o—

Ulgi dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18 czerwca. **W najbliższych dniach ukaże się** w „Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej" **rozporządzenie ministra pracy i opieki społecznej** w porozumieniu z ministrem skarbu **wprowadzające pewne ulgi dla bezrobotnych pracowników umysłowych.**

Mianowicie dotychczasowy wymóg ustawowy, według którego **wymagano wykazania się 20 tygodniami pracy najemnej w okresie rocznym poprzedzającym zgłoszenie nie będzie stosowany** względem **tych** pracowników umysłowych, **którzy zgłoszą się przed 31 sierpnia rb. i udowodnią, że w okresie wstecznym od 1 października 1924 pozostawali w stosunku najmu pracy w ciągu 20 tygodni.**

Ponadto rozporządzenie **przedłuża ustawowe prawo do zasiłku do 26 tygodni** dla tych wszystkich pracowników umysłowych, którzy **do chwili ogłoszenia rozporządzenia pobierali zasiłki w ciągu 17 tygodni.**

Omawiane rozporządzenie wydane będzie **na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej** z dnia 12 maja 1927 o rozszerzeniu uprawnień ministra pracy i opieki społecznej ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Konferencja w sprawie autonomji uniwersytetów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 czerwca. Wczoraj odbyła się **w ministerstwie oświaty konferencja**, na którą zaprosił min. **Dobrucki rektorów uniwersytetów.** Konferencja miała na celu omówienie **granic autonomji uniwersytetów w dziedzinie gospodarczo-administracyjnej i w kierunku uzależnienia tej dziedziny w większej mierze, niż dotychczas od ministerstwa.**

Wprowadzenie liczników telefonicznych od 1-go lipca?

Warszawa, 18 czerwca (AW). „Ekspress Poranny" donosi, **że w najbliższych dniach** ukaże się w Dzienniku Ustaw, **rozporządzenie ministra Poczt i Telegrafów p. Miedzińskiego o wprowadzeniu z dniem 1 lipca liczników telefonicznych w Warszawie i Łodzi.**

—o—

Porucznik Janik nie został rozstrzelany.

Warszawa, 18 czerwca. *(AW)* **Wiadomość o rozstrzelaniu porucznika Janika, okazała się fałszywą.** Oficjalnie z Moskwy donosi **poselstwo polskie, że por. Janik żyje i przebywa w więzieniu w Mińsku.** Poselstwo czyni starania w sprawie jego uwolnienia.

—o—

Początek konkursów hippicznych w Londynie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 czerwca. **W Londynie rozpoczęły się juk konkursy hipiczne** na krytym stadjonie Olimpja. W konkursie **biorą udział jeźdźcy francuscy, włoscy, belgijscy, szwedzcy, polscy, angielscy oraz irlandzcy.**

W pierwszym dniu w drugim konkursie **zdobył pierwszą nagrodę podpłk. Rómmel** na „Fagasie".

—o—

Doniesienie o znalezieniu Nungessera — głupim żartem.

Z Montreal donoszą:

Na pierwszą wiadomość o znalezieniu śladów Nungessera i Coli'ego rząd kanadyjski zarządził poszukiwania w odnośnych terenach. Przy tych poszukiwaniach miało się okazać, że wiadomość co znalezieniu lotników miała powstać skutkiem nieporozumienia, spowodowanego głupim dowcipem. Mianowicie robotnik leśny nazwiskiem Blais, rozmawiając telefonicznie ze swą matką w Quebec, miał sobie zażartować i powiedzieć, że znaleziono Nungessera i Coli'ego. Z tego źródła miała się rozpowszechnić wersja o odnalezieniu lotników.

Na razie jednak trzeba wyczekać na potwierdzenie także i tej informacji.

—o—

Dział giełdowy.

Kraków, 18 czerwca.

DLA EFEKTÓW I WALUT TENDENCJA UTRZYMANA.

Dziś w prywatnych obrotach na rynku efektów nastrój spokojny, przy tendencji utrzymanej. Kursa w stosunku do dnia wczorajszego prawie bez zmiany, zainteresowanie i obroty słabe i to niektóremi tylko papierami. Kursa kształtowały się następująco: Jaworzno 20.35—20.50, Zieleniewski 21—21.20, Bank Polski 143—144, Górka 53—53.5, Elektrownia 41, Chodorów 143—143½, Chybie 6.30—6.40, Gazy wsch. 27.25—27.50, Cegielski 39—40, Lokomotywy 1.80—1.90, Azot 1.75—1.85.

Na rynku walut i dewiz tendencja bez zmiany. Zainteresowanie słabe, przy minimalnych obrotach. Nastrój spokojny. W Krakowie got. 8.92¼—8.92¾, czeki bank. 8.94½—8.95, w Warszawie got. 8.92¼—8.92½, czeki 8.94, we Lwowie got. 8.92—8.92½, czeki 8.94—8.95, w Katowicach got. 8.92¾—8.93¼, czeki 8.94½. Na wszystkich giełdach sytuacja podobna jak u nas, przy drobnych odchyleniach i wystarczającej ilości towaru. Bank Polski płacił w dalszym ciągu za got. 8.81, za czeki 8.91.

Zurych, 18 czerwca (PAT). Paryż 20.36¼, Londyn 25.25, Nowy Jork 5.20, Belgja 72.22½, Włochy 28.90, Hiszpanja 88.70, Holandja 208.32½, Berlin 123.22½, Wiedeń 73.15, Sztokholm 139.30, Oslo 134.50, Kopenhaga 139, Sofja 3.13½, Ateny 7.07, Konstantynopol 2.70, Bukareszt 3.10, Helsingsfors 13.09, Buenos Aires 220.75.

„Beniowskiego", „Grób Agamemnona", „Mój testament", „Pogrzeb kapitana Meyznera" czy też „Sowińskiego w okopach Woli".

Potężnie działała na młode dusze sugestja wielkiej idei walki, z sugestywną siłą słowa przez poetę narzucana. Uczono się na pamięć zaklęć poety, wygłaszano je jako przysięgi wielokrotnie na uroczystych obchodach, wprowadzono je wreszcie do teatru. I jest zasługą wielką polskiej sceny wyczarowanie cudownej, życio-twórczej magji słowa autora „Kordjana" w szeregu pięknych przedstawień i w porywających kreacjach wybitnych artystów, w czem teatr im. Słowackiego w Krakowie, wierny duchowi swego patrona, od lat wielu prym należny wiedzie.

Czyż np. nad wyobraźnią pokolenia przedwojennego, nie ciężyła silnie heroiczna postać nieugiętej Rozy Wenedy i jej magiczne słowa: „Nie czas żałować róż, gdy płoną lasy", jej wezwania do nowej, ofiarnej walki, coby powiodła do odrodzenia chociażby poprzez zagładę skarlałego pokolenia? Czyż jeszcze przed „Weselem" Wyspiańskiego nie przemówiła ze sceny analogiczna wizja niemocnej duszy pokolenia, oczekującego jedynie na cud harfy Derwidowej (jak w „Weselu" na cud „Złotego Rogu") i czyż nie były biczowaniem pędzącem nas do nowej walki tak pamiętne słowa trzeciego Chóru z „Lilli Wenedy", co zestawiając społeczeństwo polskie z pełzającemi wężami, wzywa nas do czynu w mężnem nawoływaniu:

„Już czas wam wstać i bić i truć oręże".

Dzięki tym i innym zapalnym słowom, nakazującym, „kiedy trzeba, na śmierć iść po kolei, ja k kamienie przez Boga rzucane na szaniec", zawdzięcza Polska Słowackiemu w dużej mierze, może najwięcej, uratowanie swej duszy żołnierskiej, duszy bohaterskiej. Raz przyjąwszy z płomiennych natchnień poety „komendę zwycięstwa", przeniosła jej siłę poprzez Wyspiańskiego i Żeromskiego do młodego pokolenia z pod znaku Strzelca i Legjonów. Pokoleniu temu dane zostało spełnić przekazaną „komendę zwycięstwa" i wziąć udział czynny w odbudowie niepodległej Polski. Zrozumiałą zatem jest rzeczą że to właśnie pokolenie, a szczególnie jego wódz i sternik państwa odrodzonego, Józef Piłsudski, oddzięcza się poecie za wielką, zwycięską pracę ducha, sprowadzeniem jego szczątków śmiertelnych i złożeniem ich w mauzoleum świętości narodowych, w katedrze wawelskiej.

I oto stało się tak, jak poeta zapowiedział w „Wacławie" (co tak trafnie prof. Kallenbach wiąże odnośnie do powrotu prochów Słowackiego), w tych przepięknych słowach o duchach przodowniczych narodu:

„Jako żórawie, co łańcuch prowadzą,
Świetniejsze serca wylatują przodem.
Umrą — ich duchy lecą przed narodem,
Ich wrzask, ich imię, ich lament, to hasła
. . . .
Umrą wygnani — to naród wysyła
Posłów zapraszać — niech wróci mogiła!"

Wysłani posłowie narodu, wysłannicy poezji i rządu, oto już wiozą do ojczyzny ocalałe prochy dostojne i kości czcigodne, by z niemi do kraju wróciła mogiła, by obok krypty Mickiewicza, sąsiadując z nią, krypta Słowackiego po wszystkie czasy świadczyła, że wśród ogólnej życia doczesnej zawieruchy i przemijających spraw przyziemnych, wbrew pozorom zmaterjalizowania się powszechnego, nieśmiertelna jednak jest siła ducha, nieśmiertelną jest siła uczuć i myśli, która oto w siedmdziesiąt osiem lat po cichym ongiś zgonie poety święci się dzisiaj w potężne pozagrobowe zwycięstwo, zwycięstwo Polski Odrodzonej i jej polityczno-księcia niezłomnego, nieugiętego szermierza Honoru i Niepodległości.

Gdy zatem pieśń i słowo wiruzają za chwilę na falach radjowych drgnień uprzytomni żywo magiczny czar poezji Słowackiego, co „niewolnika przedzierżga w człowieka", gdy przesnuje się w dźwiękach obraz trumny „Księcia niezłomnego", powracającego na marach do ziemi ojczystej, niechaj towarzyszy tym słowom myśl, że w tej samej chwili wśród nieustannego, pracowitego łoskotu śruby okrętowej z szumem pruje fale morza polska „Wilja", unosząc z ziemi obcej ku brzegom ojczystym prochy czcigodne, wśród nich osobne siedlisko genjusza ludzkiego, czaszkę poety, z której to kiedyś wybuchnął na zawsze twórczy i żywy strumień świątłości.

Więc uprzytamniając sobie słowa poety z „Księcia niezłomnego", które za chwilę rozbrzmieją, idźmy za tą

. . . . trumną,
Co jest jako Arka święta,
Rycerską idźmy kolumną,
Żałobni aż na okręta,
Gdzie w srebrną złożymy skrzynię
Zezwłok ten niezłomnej duszy...
I z prochem flota wyruszy
I do ojczyzny popłynie".

Jakże przedziwnie, mistycznie niemal spełnia się w tej chwili wielki sen polskiego „księcia niezłomnego", gdy szumią już „morza lazury" i do ojczyzny niosą „trumnę olbrzymą"...

—o—

Wielki dzień nauki polskiej.



Krak. Akademja Um. święciła w dniu 11 b. m. swą doroczną uroczystość — walne Zgromadzenie członków, na którem członkowie otrzymują sprawozdania z czynności Akademji za rok ubiegły. Zdjęcie nasze przedstawia odnowioną wielką salę z gośćmi i członkami Akademji. Za stołem prezydjalnym od lewej strony: sekr. gen. prof. **Dr Kutrzeba**, w środku prezes Akad. Um. prof. Dr. **Rozwadowski**, na prawo prelegent, znakomity uczony, prof. **Zieliński** z Warszawy.

Uroczystości Słowackiego

MINISTER DOBRUCKI WYJEŻDŻA DO GDYNI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 czerwca (A). Minister oświaty Dobrucki wyjedzie dnia 20-go b. m. do Gdyni w charakterze delegata rządu na przyjęcie zwłok Słowackiego. Dnia 26-go b. m. uda się min. Dobrucki do Krakowa.

UDZIAŁ MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ W POGRZEBIE.

Główny Komitet Akad. Sprow. zwłok J. Słowackiego do kraju, wydał odezwę do młodzieży wszystkich wyższych uczelni w Krakowie następującej treści:

Aby zapewnić udział ogółu młodzieży akademickiej w ogólno-narodowej uroczystości sprowadzenia zwłok nieśmiertelnego Wieszcza Juljusza Słowackiego na Wawel w dniach 27 i 28 b. m. prosimy o zapisywanie się **do Honorowej Straży Akademickiej.** Wpisy uskuteczynia się codziennie o godz. 9 rano do 5-tej popoł. w lokalu Biblioteki Prawników, (ul. Gołębia 20, parter) bez przerwy. Podając to do wiadomości ogółu kolegów, prosimy o jaknajspieszniejsze zgłaszanie się, celem uniknięcia natłoku i zaoszczędzenia czasu.

Tensam komitet wydał drugą odezwę, brzmiącą:

„Do Młodzieży Akademickiej! Dnia 27 b. m. przybędą do Krakowa Zwłoki Wieszcza Narodowego Juljusza Słowackiego. Młodzież akademicka winna wziąć żywiołowy udział w ogólno-narodowej uroczystości. Celem zapoznania się z programem „Głównego Komitetu Akad Sprow. Zwłok Juljusza Słowackiego na Wawel", zapraszamy koleżanki i kolegów **na nadzwyczajne zebranie,** które odbędzie się we wtorek, 21 b. m. o godzinie 8-ej wieczorem, w sali Szujskiego Nr. 66. II. p. Coll. Now. Akademicy! stawcie się licznie, aby nikogo nie zabrakło w chwili składania hołdu nieśmiertelnym szczątkom".

PORANEK KU CZCI SŁOWACKIEGO.

Uroczyste poranki i wieczory ku czci wielkiego poety po zakładach szkół średnich już się rozpoczęły. Z dotychczasowych na uznanie zasługuje uroczystość ku czci Słowackiego, odbyta w Szkole ekonomiczno-handlowej (b. Akad. H.) d. 15 b. m. W ogrodzie Zakładu zbudowano estradę, na której umieszczono udekorowany polnemi kwiatami i wieńcem dębowym popiersie Poety. Na program poranku złożyły się: produkcje „Zespołu muzycznego", którego wysoki stopień gry jest zasługą wybitnego muzyka prof. **J. Petelenza,** przemówienie prof. A. E. **Balickiego,** oraz artystyczne deklamacje p. Waniczkówny (Na sprow. zwłok Nap.), p. Boraczkówny (Strofy do matki z „Beniowskiego") i Juljusza Balickiego (Testament mój). Śpiewem chóralnym „Boże coś Polskę" zakończyła się ta nadzwyczaj piękna uroczystość.

—o—

KU CZCI SŁOWACKIEGO urządza Kollegjum wykładów naukowych (Rynek A-B 39) następujące odczyty: wtorek 21 b. m. prof. A. E. Balicki: Słowacki u źródel polskiej duszy; sobota 25 b. m. prof. i red. Dr. Józef Flach: Walkan i tęcza — genjusz Słowackiego; niedziela 26 b. m. Jan Pietrzycki (Lwów): Miłość w życiu Słowackiego. Początek o godz. 7 wieczorem.

UDZIAŁ ŚLĄSKA W UROCZYSTOŚCIACH KRAKOWSKICH.

Imponująco zapowiada się udział starej dzielnicy piastowskiej w obchodzie krakowskim, gdyż ilość osób zgłoszonych w delegacji w 2-ch grupach etnograficznych, wynosi około tysiąca.

SOSNOWIEC KU CZCI J. SŁOWACKIEGO.

Staraniem „Koła Opieki" nad młodzieżą odbył się d. 12 b. m. o godz. 12 w południe w sali gimn. im. Staszica uroczysty poranek ku czci Słowackiego. Atrakcją uroczystości stało się przeszło godzinę trwające przemówienie zaproszonego z Krakowa prof. A. E. **Balickiego,** który naszkicował wartość i aktualność poety dla narodu polskiego. Reszty programu dopełniły deklamacje p. Noakowskiej, uczenicy szkoły dram. z Warszawy, bardzo starannie i umiejętnie wygłoszone, oraz artystyczna gra na skrzypcach prof. W. Araszkiewicza. Duża sala wypełniona była miejscową inteligencją i młodzieżą gimnazjalną.

—o—

WYDOBYCIE ZIEMI Z GROBU MATKI SŁOWACKIEGO.

Krzemieniec, 16 czerwca.

Uroczystości, związane z wydobyciem ziemi, **kryjącej zwłoki matki** Juljusza Słowackiego, odbyły się w podniosłym nastroju, przy udziale kilkunastotysięcznego tłumu, wśród którego nie brakło licznych przedstawicielstw mniejszości narodowych na Kresach. Pochód do cmentarza Krzemienieckiego otwierały zastępy młodzieży szkolnej, harcerstwa, stowarzyszeń i organizacji narodowych, potem w długich szeregach szły delegacje ziemi wołyńskiej, duchowieństwo, przedstawiciele władz ze starostą Robakiewiczem na czele i długie kolumny obywateli rodzinnego miasta poety.

Po krótkich modłach ks. prałat Neymak, wsypał do przygotowanej urny dębowej łopatę ziemi, wybranej z grobowca Salomei z Januszewskich Słowackiej-Becu. Skauci, trzymający straż obok grobowca, zasalutowali i na noszach, ozdobionych wstęgami narodowemi, ponieśli urnę, wśród dźwięków marsza żałobnego Chopina, pod mury kościoła parafialnego, gdzie odbyła się defilada całego pochodu z 12 p. ułanów na czele.

Wieczorem, w ogrodzie szkolnym, na tle murów liceum Krzemienieckiego i wspaniale na dalszem tle iluminowanej góry Królowej Bony zespół „Reduty", odegrał wobec wielu tysięcy widzów „Księcia Niezłomnego". Orkiestra wojskowa ilustrowała widowisko motywami muzycznemi. Wśród obecnych na przedstawieniu znajdowali się: wojewoda Mech, biskup łucki ks. Szelążek, wicewojewoda Dziewułtowski, kurator szkolny wołyński Szelągowski, oraz wyżsi duchowni wyznań niekatolickich.

Druga część uroczystości odbyła się 15 bm. Rozpoczęła ją msza św. w kościele licealnym, celebrowana przez ks. biskupa Szelążka. Podniosłe kazanie wygłosił O. Anioł z Krakowa. Na zakończenie urządzono uroczystą akademję artystyczną.

Specjalna delegacja zawiezie ziemię z grobu matki Wieszcza do Krakowa, gdzie przyłączy się do tamtejszych uroczystości.

—o—

ZNIŻKI KOLEJOWE DLA UCZESTNIKÓW UROCZYSTOŚCI SŁOWACKIEGO.

Dyrekcja Kolei państwowych w Krakowie zawiadamia, że Ministerstwo Komunikacji przyznało uczestnikom, przyjeżdżającym do Krakowa z okazji złożenia zwłok J. Słowackiego na Wawelu, od stacyj, oddalonych od Krakowa najmniej 30 km 66% ulgę przejazdową za łączną odległość od stacji wyjazdu do Krakowa i z powrotem. Ulga ta odnosi się tylko do pociągów osobowych i ważną jest w do wolnej klasie bez względu na ilość uczestników.

Celem odprawy podróżnych do Krakowa i z powrotem wydawać będą kasy kolejowe w całem państwie **na żądanie** dwa bilety kartonowe, z których jeden (cały) będzie uprawniać do jazdy do Krakowa, a drugi (krótszy z powodu odcięcia dolnej części) służyć będzie do jazdy powrotnej, wobec czego nie należy go oddawać przy wyjściu z dworca krakowskiego. Osobom, którym na podstawie legitymacji przysługuje 50% zniżka, oraz dzieciom niżej lat 10-ciu. wydawać będą powyższe kasy po 1 całym bilecie danej klasy za pełną cenę, a bilet taki będzie także uprawniał do jazdy powrotnej i w tym celu oznaczony będzie na odwrotnej stronie stemplem stacji wyjazdowej.

O ileby stacja wyjazdowa nie posiadała biletów kartonowych do Krakowa, otrzyma uczestnik jeden bilet blankietowy ulgowy z napisem: „Pogrzeb Słowackiego. Bilet powrotny", który będzie uprawniał także do jazdy powrotnej z Krakowa. Tak bilety blankietowe, jakoteż bilety wydane dla osób, którym przysługuje 50% zniżka, należy okazać odźwiernemu przy wyjściu z dworca krakowskiego i zatrzymać przy sobie.

Bilety ulgowe do Krakowa wydawać będą kasy kolejowe w dniach 26 i 27 bm., a z okolic w pobliżu Krakowa także 28 b. m. do pociągów rannych, wyjazd powrotny dozwolony jest pociągami wieczornemi 28 bm. oraz 29 i 30 b. m. W razie późniejszego wyjazdu z Krakowa bilet traci swą ważność.

Przerwa podróży w drodze powrotnej jest niedozwolona. Użycie pociągu pospiesznego dozwolone jest dla pojedynczych osób za dopłatą ceny biletu dodatkowego normalnego, natomiast wycieczki szkolne oraz całych grup nie mogą korzystać z pociągów pospiesznych.

Wszelkie komunikaty, jakie się w tej sprawie dotąd pojawiły, jako nie pochodzące od zarządu kolejowego, są nieważne.

Z Jugosławji.

(Korespondencja „N. Reformy".)

Zmiana rządów zmianą osób nie systemu. — Zapowiedź nowych wyborów. — Metamorfozy St. Radić'a. — Nędza w Bośni i Hercegowinie. — Brak idei państwowej. — Polityka wobec Włoch i jej następstwa.

Wiekowy rozdział tego samego narodu, tem więcej wiekowe różnice kultury i życia politycznego, muszą wytwarzać odmienne formy, pojęcia i cały pogląd na świat. Narody takie, złączone później w jedno państwo, długo nie mogą znaleść wspólnego ideału, zwłaszcza jeżeli jedno plemię uzurpuje sobie władzę i wszelkie przywileje. Tak jest obecnie w Jugosławji, która mieści w sobie trzy narody, trzy wyznania religijne i trzy odmienne kultury, a nie zdobyła się na to, aby zapewnić wszystkim równe warunki rozwoju, lecz wbrew konstytucji uważa Serbów za wybranych, inne narody za — wasalów. Jedno stronnictwo polityczne radykałów złożone prawie wyłącznie z Serbów, jest rządzącem, z niego wychodzą zawsze ministrowie ważniejszych resortów i premierzy, którzy po Pasiczu odziedziczyli ideę wielko-serbską i poza nią nie widzą nic więcej. Stąd to czy Uzunowić, czy Wukiczewić — to tylko różne osoby; system zostaje ten sam i niema sposobu otwarcia oczu królowi, że system jest zły i musi być zmieniony.

Rozwiązano skupsztynę i zapowiedziano nowe wybory na jesień. Rozpoczną się tedy wiece wyborcze, agitacje, walki i korupcje, a tymczasem całe okolice głodują, klęsk elementarnych nie ma kto złagodzić, a największą klęskę, bo moralną, szerzy St. Radić, wywiesiwszy sztandar walki klasowej — wieśniaka przeciw wszelkiej inteligencji. Zdawałoby się, że człowiek doświadczony, stojący na czele potężnej grupy narodowej, były minister i wyrobiony polityk potrafi bronić interesu ogólnego, narodowego i zrzec się łatwych demagogicznych haseł. Tymczasem ta „Hrvatska Republikanska Seljacka Stranka" (H. R. S. S.) jak się pierwotnie zwało stronnictwo Radića, przemieniło się tylko w H. S. S. po usunięciu z tytułu R, skoro Radića z więzienia wypuszczono, a nawet mu dano tekę ministra; po doznanych rozczarowaniach, po fiasku jego zapędów i wystąpieniu kilkudziesięciu członków z partji, Radić myśli zmienić i **H** na **N**, a więc porzucić barwę chorwacką, a stworzyć wielkie Narodowe stronnictwo chłopskie, walczące przeciw inteligencji i dążące do objęcia rządu w swoje ręce. Może Radić jeszcze zmienić i inne litery (alfabet ma ich dosyć), ale tym sposobem nie zmieni nędzy ludu na dobrobyt, ani nie usunie parcia Włochów na Wschód i dążenia do opanowania brzegów Adrjatyku. Zaciekłość partyjna Radića zaćmiła wszelkie idee narodowe i humanitarne. Dziś głosi tylko jedno hasło, że Jugosławja musi być państwem chłopa i robotnika.

A tymczasem ten chłop chorwacki, a zwłaszcza bośniacki, może nie dożyć lat tłustych Radićowych, bo go obecnie lata chude zupełnie wyniszczą. Przykładem braku wszelkiej opieki i gospodarczej myśli u rządu jugosłowiańskiego jest położenie t. zw. „Posawiny bośniackiej, tj. kraju położonego na prawym brzegu Sawy. Jest to kraj żyzny, bo pola rodzą samą kukurudzę i pszenicę, ale coroczne prawie wylewy Sawy niszczą wszelkie ziemiopłody i doprowadzają ludność do rozpaczy. A tymczasem pomoc finansowa rządu mogłaby uratować ten kraj przez usypanie wału i kanały. Podczas wyborów obiecywano wszystko — obecnie o wszystkiem zapomniano. Lud sam związał się w spółki i czyni co może, ale brakło środków, a na prośbę do rządu wysłaną, nawet nie otrzymano odpowiedzi. Nic tedy dziwnego, że ludność zniechęcona przeklina wielką politykę i zjadanie się stronnictw, a zupełne zaniedbanie potrzeb kraju.

Im dalej w lata, tem gorzej. Potrzebaby silnej ręki i jeszcze tęższej głowy, aby potrafiła wznieść się ponad drobiazgowość a popchnąć pracę w kierunku potrzeb kraju. Ale gdzie znaleść człowieka, któryby rozumiał potrzeby górala słowieńskiego z planiny pod Triglawem w Alpach i rolnika na Posawinie i Serba z pod Niszu i muzułmanina hercogowińskiego i rybaka dalmatyńskiego! A przecież to wszyscy poddani tej samej Jugosławji i wyzwoleni z pod jarzma obcego, oczekujący dobrodziejstw politycznej wolności.

Dodać do tego trzeba dziwnie bojaźliwą politykę Jugosławji wobec Włoch i ich imperjalistycznych zakusów. Ludność słowieńska na szerokich obszarach Istrji i Gorycy z południową Krainą, nie tylko nie korzysta z najskromniejszych praw mniejszości, ale jest terorzyowana na każdym kroku i wynaradawiana bez litości. To samo odczuwają te obszary w Dalmacji, które przez bliskość obecnie włoskiego Zadaru wchodzą w styczność z Wołchami, a zwłaszcza wszelkie zakłady przemysłowe, rządzone przez Włochów i usuwające robotników słowiańskich.

Równolegle ze sprawami narodowemi i ekonomicznemi idzie włoski podbój polityczny, jak świadczy Albanja, a na to wszystko Jugosławja w odpowiedzi wycofała tylko z Tirany swego przedstawiciela...

Polityka italofilska b. ministra Ninczića święci teraz triumfy, ale co będzie w niedalekiej przyszłości, jeżli poseł włoski w Belgradzie będzie dyktował warunki i nakaże rządowi jugosłowiańskiemu politykę wolnej ręki wobec Madziarów, żądających wolnego przejazdu towarów na kolejach jugosłowiańskich, dochodzących do Rjeki. Od rzemyczka do trzewiczka... a może Jugosławja być zupełnie wyparta z nad Adrjatyku, który geograficznie do niej należy.

(Prz.)

Listy z Turcji.

(Korespondencja „N. Reformy".)

Konstantynopol, w czerwcu.

Turcja staje się coraz bardziej państwem monopolów. Państwo zostało właścicielem głównych gałęzi przemysłu i handlu i sprzedaje monopole rządowe po kolei kompanjom zagranicznym.

Na afisz i reklamę nałożono monopol i od dano go zarządom miejskim; — każdy afisz, czy anons musi mieć znaczek podatkowy, skutkiem czego tak popularne dawniej rozdawanie reklam na ulicach miasta ustało w Turcji zupełnie, liczba anonsów zaś zmalała do minimum. W ręce monopolu dostał się nietylko handel tytoniem, ale nawet solą i rybami. Spółki monopolowe, nie mając konkurencji, oznaczają na towary swe dowolne ceny. Ostatnio został sprzedany pewnej spółce francuskiej na okres 30-letni monopol prochu i nabojów.

Czy tego rodzaju polityka monopolowa wyj-

dzie państwu na dobre — pokaże przyszłość.

Minister oświaty powiększył liczbę lekcyj języka tureckiego w szkołach dla Europejczyków. Wprowadzono naukę konwersacji i deklamacji tureckiej, chcąc zdziałać w ten sposób, by uczniowie nabyli lepszej wymowy i wprawy w używaniu tureckiego języka i posługiwali się nim w życiu codziennem.

Konstantynopol jest niechybnie jednem z najbardziej wielojęzycznych miast świata: na ulicach słyszy się wszystkie języki, a nazwy niektórych magazynów uwidocznione są nawet w 8-miu językach. Wychodzi tu sześć dzienników tureckich, pięć francuskich, trzy greckie, trzy armeńskie, jeden rosyjski, jeden niemiecki i jeden w narzeczu hiszpańsko-żydowskim. Nadto wychodzi wiele tygodników i miesięczników w innych jeszcze językach.

Od czasu rewolucji, czyli od lat trzech, garnie się Turcja na wszystkich polach do postępu. Najważniejszym organem postępowym jest „L'Akcham“, wychodzący w językach francuskim i tureckim. Artykuły wstępne w tym prawdziwie europejskim dzienniku pisuje znany turecki uczony i działacz społeczny, p. Nedjmeddina Sadjik.

Słynny pałacJildiz, dawna siedziba ex-sułtana, jest obecnie kasynem miejskiem, urządzonem na sposób kasyna w Monte-Carlo. W przeciągu pierwszych trzech miesięcy istnienia czysty zysk tego kasyna z gier hazardowych wyniósł 4.000.000 lirów tureckich; wielu zamożnych przedtem Turków straciło tutaj cały swój majątek, ze szczególną zaś namiętnością oddawały się grze hazardowej tureckie kobiety, do tego stopnia, że rząd turecki zakazał wkońcu wstępu do sal gier w kasynie obywatelom tureckim. Wynikło z tego, że rząd turecki zachował ten zyskowny „monopol“ jeszcze tylko dla utracjuszów zagranicznych. Dotychczas nie było w Turcji nadawczej stacji radjowej. Obecnie buduje się dwie stacje, a mianowicie w Konstantynopolu i w Angorze. Świeżo powstałe w Konstantynopolu towarzystwo radjowe, utworzyło już orkiestrę z najlepszych muzyków tureckich. *(W)*

Chesterton o emancypacji kobiet

Znakomity pisarz angielski, G. K. Chersterton, który był niedawno gościem naszym, w artykule tutaj zamieszczonym daje upust swemu błyszczącemu dowcipowi i sarkazmowi, który ostrzem rozcina skorupę t. zw. feminizmu. Żart, ironja, paradoks i prawda mieszają się tu, pozostawiając czytelnikowi swobodę wyboru tych argumentów i dowodów, jakie mu się wydają najsłuszniejsze.

Rzućmy okiem na tryb życia wyemancypowanej kobiety dzisiejszej, która mieszka w odnajętym pokoju i pracuje w wielkiem mieście; wstaje kiedy się jej podoba, wędruje dokąd chce, oddaje się marzeniom, entuzjazmuje własnemi wizjami.

Wkracza ona do biura człowieka, który jest obecnie prezesem jakiegoś koncernu, płaci jej pensję; mówi do niej w sposób dość poufały nawet przyjacielski, pobłażliwie usposobiona zgadza się na napisanie kilka listów. Przeważnie zgadza się milcząco na jego sposób wyrażania się, od czasu do czasu piętnuje tylko w złośliwy sposób wulgarność stylu szefa i jego brak wychowania. Zawsze jednak, czy to gdy wydala on dawnego woźnego, czy to gdy grozi konkurentowi swemu, lub stosuje zwykłe w handlu podstępy i kombinacje, nie omieszka nasza emancypantka wystąpić zbrojnie w imię zasad emancypacji. Strofuje go tak, jakby to uczyniła na jej miejscu Dziewica Orleańska lub Św. Katarzyna z Sienny; nie waha się ani na chwilę i błaga Boga o rzucenie piorunów swego gniewu na głowę nędznego grzesznika. Zbytecznem byłoby dodawać, że skruszony szef wybucha głośnym płaczem i przyrzeka poprawę. Ożywiona tym duchem pełni swą pracę codzienną. Na cóż bowiem zdałaby się emancypacja gdyby miało być jej odebrane prawo wyrażania swej opinji o korupcji i grzechach świata? Z łatwością udaje się jej usunąć zły zwyczaj reklamowania się i skłonić firmę swego szefa do zużycia większej części czystych zysków na cele dobroczynne.

Tak kroczy ona przez życie: twórcza, wesoła, rzadko smutna. Tak wygląda byt wyemancypowanej dziewczyny, tak wygląda przewrót i postęp, które stworzyła t. zw. niezależność ekonomiczna kobiety.

Czy razi was coś tutaj? Czy coś się nie zgadza z rzeczywistością? Wyraziwszy mą żywą sympatję emancypantkom i emancypacji, dostrzegam w tej chwili cień niezadowolenia na czole współczesnych władców świata. Potentaci dziennikarstwa i handlu nie zgadzają się z memi poglądami. Wolno mi było dać apologję emancypacji, ale nie emancypacji tego pokroju. Nie było nigdy mowy o tem, aby uwolnić pracownice od pracy biurowej, ekspedjentki od kar pieniężnych, dziewczęta ciężko pracujące od obawy przed tem, co tak mile i dźwięcznie nazwano wilczym biletem. Nie, na tym punkcie istnieje niewątpliwie nieporozumienie. Trzeba więc je sprostować niezwłocznie, zanim pójdzie w dalszy świat.

Kobieta powinna się emancypować z takich pojęć, jak macierzyństwo, małżeństwo, wychowanie dzieci — ugiąć się przed głodem, strachem, tyranją pieniądza. Tylko wobec swej rodzicielki ma prawo córka zachowywać się krnąbrnie, nieprzyzwoicie, lekceważąco — nie wobec pracobiorcy, który kupuje jej czas i pracę. Tylko ojca swego wolno jej nazywać żartobliwie przezwiskiem, zapożyczonem od formy jego nosa. Tylko męża wolno jej obrzucać wyzwiskami godnemi najgorszego łobuza. Winna ona mieć zawsze odwagę rozwiedzenia się ze swym mężem, wyjścia za kogo jej się podoba. Winno jej, matce swych dzieci, przysługiwać prawo oddania swego potomstwa do zakładu poprawczego lub innej instytucji wychowawczej państwowej. Jasną jest rzeczą, iż cała kampanja prowadzona pod nazwą emancypacji przez prasę i nowych władców politycznych jest wyłącznie kampanją przeciw tradycyjnym prawom i wartościom rodzinnym. Ostrze jej wymierzone jest tylko przeciw instytucji rodziny, nie przeciw wielkim bankom, czarnej giełdzie, trustom finansowym. — Nikt się jeszcze nie odważył rzucić myśli wyemancypowania kobiety z pod władzy tych potęg gospodarczych. Coprawda mężczyźni nie korzystają w tym kierunku z większej swobody niż kobiety, w każdym jednak razie mężczyźni zaczęli już sobie wyrabiać pewne pojęcie o obecnej tyrancji, jeśli nie o ideale wolności.

Otóż i ja należę do tych ludzi. Jedyną emancypację, którą mogę sobie wyobrazić z punktu widzenia wolnego człowieka, jest wyemancypowanie się z typowej tyranji naszych czasów, a jeśli ktoś zada mi pytanie czy feminizm przyczynił się istotnie do wyzwolenia kobiet, odpowiem mu innem pytaniem: w jakim stopniu przyczynił się on do walki przeciw najcięższej, współczesnej formie ucisku. Powiedzmy śmiało i otwarcie: zasługi jego i czyny w tym kierunku są żadne. Miljonerzy nie zubożeli ani o jeden grosz, monopole nie utraciły ani cząsteczki swej władzy, finansiści zwiększyli jeszcze swoje wpływy na kształtowanie się ideałów narodowych i międzynarodowych od chwili wybuchu entuzjazmu dla sprawy przyznania kobietom praw wyborczych.

Wiem dobrze, iż nie tak to łatwo zdobyć się na odwagę zaatakowania twierdzy współczesnych przywilejów mamona. Nie zauważyłem jednak, by wyemancypowana kobieta podjęła najlżejszą choćby próbę walki z temi przywilejami. Wydaje mi się nawet, jakgdyby niekiedy, nieświadomie, przyczyniała się do ich utrwalenia. A chociaż bardzo cenię i lubię instytucje średniowieczne, np. parlament, wolę jednak dokopać się do rdzenia samego nowożytnych zjawisk. I nie mogę pojąć, w jaki sposób wykonywanie praw wyborczych przez kobiety może istotnie przyczynić się do wyzwolenia ich, czy kogo innego, z jarzma zła, które nazwiemy plutokracją czy panowaniem bogatych.

KRONIKA.

Kraków, 18 czerwca.

Wręczenie insygnjów kardynalskich prymasowi Polski.

Z Warszawy donoszą: Papież naznaczył swego szambelana Mons. Frederico Callori di Vignale specjalnym posłem dla przywiezienia biretu kardynalskiego ks. Augustowi Hlondowi, który w dniu 20 bm. na tajnym konsystorzu otrzyma purpurę kardynalską.

Delegat papieski przybędzie do Poznania dn. 23 bm. i uda się w towarzystwie prałata Jakrzewskiego do pałacu arcybiskupiego. W sali recepcyjnej, gdzie zbiorą się przedstawiciele kapituły poznańskiej i gnieźnieńskiej z ks. bisk. Laubitzem, przedstawiciele władz z wojewodą Bnińskim, gen. Dzerżanowskim, prezydentem miasta Ratajskim i in. na czele, delegat papieski wręczy prymasowi Polski nominację i insygnia kardynalskie.

Nałożenie biretu kardynalskiego prymasowi przez prezydenta Rzeczypospolitej nastąpi w Warszawie w kaplicy zamkowej dnia 29 bm. o godz. 11 rano. Prymas przybędzie do stolicy dnia 28 bm. o godz. 7 min. 30.

Przygotowania do uroczystości ostrobramskich.

Z Warszawy donoszą: Marsz. Piłsudski, przyjmując na posłuchaniu wojewodę wileńskiego, żywo zainteresował się szczegółami uroczystości koronacji obrazu Ostrobramskiego i oświadczył, że przybędzie osobiście na uroczystość. Także prezydent Rzplitej przybędzie do Wilna na uroczystość i zabawi w Wilnie 2 dni, aby przy tej sposobności poznać Wilno i zetknąć się z miejscowem społeczeństwem. W przeddzień uroczystości przybędzie do Wilna minister kolei, aby osobiście czuwać nad uruchomieniem możliwie największej ilości potrzebnych pociągów.

Widmo strajku w Zagłębiu krakowskiem.

Ag. Wschodnia donosi: We czwartek konferowała w Krakowie delegacja Zjednoczenia zawodowego polskiego i N. P. R. Zagłębia krakowskiego. Delegacja Zjazdu postanowiła **proklamować strajk robotników Zagłębia krakowskiego.** Związek N. P. R. domaga się zwołania konferencji porozumiewawczej Związku pracowników z przedstawicielami robotników, celem uwzględnienia podwyżki płac w stosunku do wzrostu drożyzny. Nadto wśród NPR.-owców panuje rozgoryczenie z powodu nierozpisania **wyborów do zarządu Kasy Chorych Zagłębia krakowskiego.** Jak wiadomo, poprzedni zarząd Kasy Chorych został rozwiązany i wprowadzony komisarz rządowy jeszcze w styczniu b. r.

Piąta rocznica.

Piąta rocznica objęcia w zarząd polski kolei żelaznych na Śląsku, obchodzona będzie jutro, 19 bm. uroczyście w Katowicach przez związki kolejowe. Po nabożeństwie i defiladzie kolejarzy przy dźwiękach orkiestr, odbędzie się uroczyste odsłonięcie na dworcu kolejowym **tablicy pamiątkowej** ku uczczeniu kolejarzy, którzy polegli podczas walk powstańczych o wolność G. Śląska.

Ciężkie kary za twierdzenie, że Niemcy wywołały wojnę światową.

Z Berlina donoszą: **Organizacja Stahlhelmu** przedłożyła frakcjom parlamentarnym prawicy **projekt ustawy,** przewidujący **ciężkie kary domu karnego** i długoletniego więzienia na takich **obywateli Rzeszy niemieckiej,** którzy albo w Niemczech albo **zagranicą** ustnie lub piśmiennie **wypowiedzą się,** że **Niemcy ponoszą winę wybuchu wojny światowej.**

Wojkow nie miał brata.

Z Warszawy donoszą: Jeden z dzienników warszawskich opublikował w tych dniach list, **pochodzący rzekomo od brata zabitego posła Wojkowa.** List ten **jest mistyfikacją,** bo oto w sprawie tej dowiadujemy się następujących szczegółów:

Przed kilku miesiącami Wojkow otrzymał **z Bułgarji list,** zaczynający się od słów: **„Drogi bracie“,** a zawierający **prośbę o przysłanie pieniedzy** i książek. List **podpisany był nazwiskiem Wojkow.**

Poseł Wojkow odpowiedział na ten list następująco: Stwierdzić muszę, że **nie mam wogóle brata.** Zachodzić musi tu jakaś mistyfikacja.

———o§o———

MUZYKA KOŚCIELNA. W bazylice OO. Franciszkanów w niedzielę 19 bm. o godz. 12 p. Bronisław Kruczkowski (tenor), p. Marjan Bornaszewski (bas) i Chór Cecyljański odśpiewają wyjątki z „Mnicha“ Korzeniowskiego, komp. O. Rizzi'ego.

W kościele św. Piotra w niedzielę 19 bm. podczas mszy św. o godz. 12 p. Wł. Purchla (śpiew), dyr. J. Czajka (skrzypce), J. Piazza (organy) wykonają szereg utworów religijnych.

W kościele OO. Jezuitów na Wesołej w niedzielę dnia 19 bm. podczas mszy św. o godz. 12 wykona Chór podoficerski pod kierunkiem prof. Fr. Koniora pieśni religijne w układzie dyrygenta.

W niedzielę dnia 19 bm. podczas sumy o godz. 10-tej w kościele XX. Pijarów orkiestra 5 p. a. c. pod kier. p. kaplm. G. Kasprzyckiego wykona szereg utworów religijnych. Solo p. Furman.

W kościele św. Marka w czasie sumy o godz. 10 uczenice p. Felicji Mrozickiej p. J. Kochajówna i H. Pruszyńska wykonają mistrzowski duet na 2 soprany M. Świerzyńskiego, oraz pieśni Adama i Moniuszki.

W kościele OO. Karmelitów na Piasku w niedzielę 19 bm. o godz. 12-tej msza św. Podczas nabożeństwa śpiewać będzie artystka oper. p. Aleksandra Szafrańska. Przy organach p. G. Hankiewicz. Zbiórka na Zakład sierocy im. ks. Lubomirskich.

———0———

WYCIECZKA NAUCZYCIELI CZECHOSŁOWACKICH przybyła do Krakowa w dniu wczorajszym na kilkudniowy pobyt. W skład wycieczki wchodzi 60 osób. Goście zwiedzają zabytki naszego miasta, poczem udadzą się na dalszy objazd Polski.

UROCZYSTE OTWARCIE WYSTAWY SZTUKI WĘGIERSKIEJ odbędzie się jutro, w niedzielę, o godz. 11 przed południem w Pałacu Sztuki. Aktu otwarcia dokona wojewoda krakowski, po przemówieniach przedstawicieli komitetu honorowego wystawy, oraz rządu węgierskiego. Wstęp na uroczystość otwarcia za okazaniem zaproszeszenia. Po części oficjalnej, o godz. 12 wystawa zostanie otwarta dla publiczności.

ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO. Kuratorjum szkolne okręgu krakowskiego otrzymało z ministerstwa oświaty zarządzenie, że rok szkolny w okręgu krakowskim kończyć się ma w sobotę 25 b. m.

PRYWATYŚCI W SZKOŁACH POWSZECHNYCH. Z Rady szkolnej miejskiej komunikują: Wszystkie dzieci w wieku szkolnym muszą być zapisane do szkoły. Jeżeli niektóre dzieci z powodu słabości lub innych powodów nie mogłyby korzystać z nauki szkolnej, rodzice mogą uzyskać pozwolenie na pomieszczenie tych dzieci na liście prywatystów. W tym celu po zapisaniu dzieci do szkoły, należy wnieść podanie do Rady szkolnej, ażeby takiego pozwolenia udzieliła. Pozwolenie musi być co roku odnawiane. Dzieci, pomieszczone na liście prywatystów mają się poddać pod grzywną egzaminowi prywatnemu w drugiej połowie czerwca danego roku szkolnego. Uchylanie się od wpisu lub nieuczęszczanie do szkoły bez otrzymania pozwolenia na naukę prywatną będzie karane grzywną ustawowo przepisaną.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI W IX. GIMNAZJUM odbył się w dniach 23—27 maja pod przewodnictwem dra Kazimierza Roupperta, profesora Uniwersytetu Jagiell. Egzamin złożyli z pomyślnym wynikiem: Benesz Tadeusz, Birnbaum Bela, Brzeski Kazimierz, Brzykczyk Stanisław, Charkiewicz Włodzimierz, Danielak Zbigniew, Fuglewicz Jan, Gędłek Tadeusz, Grzymalski Kazimierz, Komitau Alfred, Król Stanisław, Krupa Marjan, Kubiczek Karol, Lammel Alfred, Ładzik Stanisław, Mandecki Stefan, Nowomiejski Adam, Rosenman Stanisław, Rybarz Józef, Sarnek Franciszek, Sedlaczek Karol, Seńkowski Eugenjusz, Stawowski Władysław, Steigbugel Maks., Wiktor Tadeusz, Wittman Ernest, Wójcik Władysław, Wurm Jerzy, Zarosły Tadeusz, Żołdan Edward. Reprobowano jednego abiturjenta.

WPISY DO PAŃSTW. SZKOŁY SZTUK ZDOBNICZYCH I PRZEMYSŁU ARTYST. W KRAKOWIE (Aleja Mickiewicza 5) odbędą się 21 b. m. o godz. 9 rano, poczem nastąpi egzamin wstępny. Szkoła sztuk zdob. i przem. art. posiada dwuletni wydział ogólny i 6 szkól specjalnych, a mianowicie: architektura wnętrz, malarstwo dekoracyjne, grafika, szkoła tekstylna, rzeźba, szkoła ceramiki, kursa garncarsko-kaflarskie, oraz publiczna sala rysunków. Frekwencja wynosi ponad 200 uczniów i uczenic. Szkoła uzyskała dotychczas w rozmaitych konkursach na projekty z zakresu przemysłu artystycznego ponad 40 nagród, oraz rozmaitych odznaczeń.

BŁĄD DRUKU. W artykule p. t. „Rzekomy list brata Wojkowa“, zamieszczonym wczoraj w „N. Reformie“, powołaliśmy się na „Kurjer Polski“ zamiast na „Kurjer **Poranny“,** który ten list ogłosił.

NA PIĄTKOWYM TARGU płacono następujące ceny: litr mleka zbieranego 25—30 gr., niezbieranego 35—40 gr., kwaśnego 25—30 gr., śmietanki słodkiej 60—70 gr., śmietany kwaśnej 1.80—2.20 zł., 1 kg. masła zwyczajnego 4.60—4.80 zł., deserowego 5.60—6 zł., sera krowiego 1.50—1.60 zł., jaja za kopę 8—8.50 zł., za sztukę 14—15 gr. Drób: kura 4—8 zł., para kurcząt 3—8 zł., kaczka żywa 3—4.50 zł., gęś żywa 6—9 zł. Owoce: 1 kg. jabłek krajowych 3.40—4 zł., agrestu 1—1.20 zł., 1 litr poziomek 2.80—3 zł., 1 kg. truskawek 3—3.40 zł., czereśni białych 2—2.40 zł., czerwonych 3—3.40 zł. Ryby: 1 kg. karpia 8 zł., szczupaka 7—8 zł., lina 5—6 zł., świnki 6 zł., drobne wiślane 3 zł. Jarzyny: 1 kg. ziemniaków starych 25—26 gr., wiązka buraków 40—60 gr., marchwi 40—60 gr., 1 kg. cebuli starej 80—90 gr., wiązka cebuli nowej 60—75 gr., 1 kg. czosnku 2.20—2.50 zł., pietruszki starej 2—2.20 zł., szpinaku 30—35 gr., sałaty sztuka 5—15 gr., 1 kg. szparagów 3.50—4.50 zł., włoszczyzny 1.10—1.20 zł., ogórek 0.60—1.50 zł.

DRUGI DZIEŃ ROZPRAWY O SKRYTOBÓJCZE MORDERSTWO W RAKOWICACH. W drugim dniu rozprawy przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie przeciw Tadeuszowi Marcowi i Marji Chabowskiej, oskarżonym o zamach morderczy na osobę Józefa Koziny, sąd przesłuchiwał w dalszym ciągu klasycznego świadka Kozinę, który w dniu wczorajszym, z powodu zupełnego stanu pijaństwa — jak orzekli lekarze sądowi — nie był zdolny do zeznań. Zeznania Koziny pokrywają się z zeznaniami złożonemi w śledztwie sądowem. Po przesłuchaniu Koziny, zeznawać będą świadkowie, poczem zapadnie wyrok.

ŚLADAMI CYRKU. Z miejskiego Zakładu wychowawczego przy ul. Kościuszki w dniu 16 b. m. zbiegło trzech wychowanków, a to: Józef Wrona, Franciszek Chyla i Marjan Szczepański — wszyscy lat 17 liczący i dotychczas nie powrócili. Według przypuszczenia donoszącego Brata Hipolita, udali się oni w ślad za cyrkiem Kludsky'ego, który przed kilku dniami wyjechał z Krakowa.

HISTORJA ROWERU. W nocy z 4 na 5 b. m. skradziono Marcinowi Zygmuntowi rower. Wczoraj poszkodowany udał się na tandetę, gdzie rozpoznał swój rower u niejakiego Kazimierza Chmiela. Chmielem zajęła się policja.

WIELKI FESTYN W ZAKOPANEM. Związek młodzieży przemysłowej i rękodzielniczej w Krakowie urządza w niedzielę 19 b. m. w ogrodzie Tow. Tatrzańskiego festyn na cele Związku, z nader urozmaiconym programem. Początek o godz. 3 po południu.

WIEC OGÓLNO-URZĘDNICZY. Zarząd Związku Zrzeszeń pracowników państwowych urządza ogólny wiec wszystkich dykasteryj funkcjonarjuszów państwowych, emerytów, wdów, sierót i ren-

Z poezji niemieckiej.

DUSZA CZARA

Kiedyś...

Kiedyś... kiedyś..., już tak być musi
że przyjdzie jesień,
że jesień ku nam zawita...
Kiedyś... kiedyś... już tak być musi —
nadejdą dni
pełne goryczy skarg,
ażeby do nas zawitać...
Na długą z Tobą rozmowę,
na słowną rozprawę ze mną
i pytać będą, narzekać,
rzucą wam w oczy stronice
z księgi naszego żywota —
Przypomną nasze pragnienia,
które przekwitły daremnie,
o snach, marzeniach niebieskich,
o łzach kapiących z ócz życia...

Tysiączne skargi
pytać nas będą
i każdy ból swój
nam powie —

I wszystko będzie tak smutne i straszne!
Lecz wtedy jesień do nas zawita!...
Kiedyś... kiedyś... już tak być musi.
Porzuć, porzuć więc swary... zaniechaj waśni...
Wrócić musimy znużeni
z walki z zwycięskim czasem...

Tłum. **J. Al. Gałuszka.**

KRAKOWSKA SPÓŁKA TRAMWAJOWA.

Nowa taryfa tramwajowa uchwalona przez Radę Miasta Krakowa na posiedzeniu w dniu 2. czerwca b. r. została zatwierdzona przez Ministerstwo Komunikacji i wchodzi w życie z dniem 19. VI. b. r.

Dokładne brzmienie nowej taryfy zostało umieszczone w dzisiejszym numerze.

Kraków, dnia 17. czerwca 1927 r.

784 **DYREKCJA.**

cistów we wtorek 21 b. m. o godz. 6.30 po poł. w sali Towarzystwa Rolniczego przy pl. Szczepańskim 8. Wiec ten, spowodowany rozpaczliwem położeniem wspomnianych kategoryj, ma na celu energiczne wystąpienie ogółu urzędników o gruntowną poprawę ich bytu. Wzywa się przeto wszystkich do jak najliczniejszego przybycia, zaś pp. posłów i senatorów, interesujących się sprawą urzędniczą, uprasza się o wzięcie udziału.

—0—

NIEZWYKŁA IMPREZA SZACHOWA. Na dziedzińcu arkadowym na Wawelu odbędzie się w niedzielę 29 bm. pokaz żywej partji szachowej, rozegranej przez podoficerów i żołnierzy 8 pułku ułanów im. ks. Józefa Poniatowskiego na cel ufundowania sztandaru pułkowego. Walczące zastępy polskie i tureckie wystąpią w historycznych kostjumach z czasów króla Sobieskiego.

Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek, dnia 20 czerwca 1927 r. o godz. 6-ej wieczorem. Porządek dzienny: Czł. Adam Krzyżanowski: Współczesne problemy walutowe. Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

Z „ECHA" KRAKOWSKIEGO. Zwyczajne walne zebranie członków krakowskiego Towarzystwa śpiewackiego „Echo" odbędzie się dnia 30 b. m. (czwartek) o godz. 6.30 wieczorem w sali prób Starego Teatru przy pl. Szczepańskim. W razie braku wymaganego kompletu, następne walne zebranie odbędzie się w tym samym lokalu, tego samego dnia o godz. 7 wieczorem.

WYSTAWA ROBÓT RĘCZNYCH krakowskich szkół powszechnych odbędzie się w dniach od 19—22 bm. w budynku szkolnym przy ul. Zielonej 27, w godzinach między 10—13 i między 16—18. Wstęp na opłacenie kosztów wystawy dla osób dorosłych 20 gr., dla młodzieży 5 gr.

ZARZĄD POWIATOWEGO KOŁA ZWIĄZKU INWALIDÓW WOJENNYCH RZ. P. w Krakowie wzywa członków Związku do wzięcia jak najliczniejszego udziału w straży porządkowej w czasie uroczystości pogrzebowej Juljusza Słowackiego w dniu 28 b. m. Celem wpisania się na listę członków straży porządkowej należy zgłaszać się w lokalu Związku przy ul. Podzamcze 30, w godzinach urzędowych.

WYCIECZKĘ DO OJCOWA I DOLINY BĘTKOWSKIEJ urządza w niedzielę 19 bm. sekcja krajoz.-turystyczna A. Z. S. w Krakowie. W programie zwiedzenie malowniczej doliny Ojcowa i Bętkowskiej, wodospadów i zamku. Wyjazd z Krakowa w niedzielę 19-go o godz. 6.55 rano z dworca głównego, zbiórka o godz. 6.30 w westybulu, powrót o godz. 9 wieczór. Zgłoszenia przyjmuje do soboty włącznie Sekretarjat A. Z. S. dom własny, ul. Kościuszki 12 od 7—8 wieczór.

—0—

Zjazd oficerów rezerwy.

Kraków, 18 czerwca.

(w) Dnia dzisiejszego przedpołudniem w wielkiej sali kasyna oficerskiego w Krakowie odbyło się uroczyste otwarcie zjazdu oficerów rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej. Uroczystość otwarcia poprzedziło nabożeństwo, w czasie którego wygłosił kazanie ks. gen. Niezgoda. Wskazał w niem na odpowiedzialność pracy oficera rezerwy i życzył mu, by w ogólnopaństwowym wysiłku spełniał nadal swój patrjotyczny obowiązek.

Otwarcie zjazdu odbyło się o godzinie 10.45. Za stołem prezydjalnym zasiedli: prezes Związku mecenas **Szurlej** z Warszawy, prof. U. J. **Kumaniecki,** major rezerwy i prezes krakowskiego okręgu Związku, ppłk. rez. **Chłapowski** (Poznań), ppłk. rez. Krajewski (Lwów), por. rez. Nakoniecznikow (Warszawa).

Władze reprezentowali wojewoda Darowski, dowódca O. K. V. gen. Wróblewski, szef sztabu płk. Bolesławicz, wiceprezydent miasta dr. Wielgus, dyrektor policji Styczeń, dyrektor odbudowy Dudek, nadinspektor policji Pilch. Organizacje pokrewne reprezentowali: prof. Pochmarski (Związek Legjonistów), dr. Tad. Dyboski (Związek Strzelecki), pp. Feret i Górnisiewicz (Związek Inwalidów). Ponadto zauważyliśmy byłego ministra dra Jerzego Madeyskiego.

Zagajając zjazd mecenas **Szurlej** wygłosił dłuższe przemówienie. Na wstępie wzniósł okrzyk na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej, a następnie na cześć premjera Marszałka Piłsudskiego. Obydwa okrzyki powtórzyli zebrani z entuzjazmem trzykrotnie. Z kolei mówca złożył hołd pamięci poległych. Obecni powstali z miejsc. W dalszym ciągu swego przemówienia, które miało charakter mowy programowej, mecenas Szurlej powiedział m. i.:

„Związek oficerów rezerwy nie jest związkiem partyjnym. Jako taki nie miesza się do sporów partyjnych. Związek nie jest bojówką żadnej partji, ma pełne zaufanie do rządu Marszałka Piłsudskiego i wierzy, że do zwalczania zła wystarczą siły państwowe.

Jeżeli wychodzi z zasady równości prawa — mówił dalej mec. Szurlej — to winniśmy się oprzeć na zasadzie równości obowiązku. Ta druga zasada nie jest w państwie polskiem przestrzegana. Polską nie mogą rządzić wszyscy. Polską może rządzić naród polski dla dobra wszystkich.

Głównym celem Związku jest moralne przysposobienie narodu do obrony państwa, a fundamentalną podstawą jest hierarchja, gdyż równość jest anarchją, oraz poszanowanie dla tradycji. Nie wolno nam odgrodzić się od przeszłości, nie możemy wyprzeć się ideałów, za które oddawali życie nasi przodkowie. Oparci o przeszłość, idźmy śmiało w przyszłość. Gdy będziemy solidnie pracowali, gdy będziemy mieli wiarę w słuszność naszych praw, w przyszłość będziemy mogli patrzeć spokojnie.

Przemówienie swoje zakończył mec. Szurlej okrzykiem: „Niech żyje Polska!" (Entuzjastyczne, długotrwałe oklaski).

O godz. 11.20 rozpoczął przemawiać przez dwa olbrzymie megafony Polskiego Radja prezes Rady ministrów i minister spraw wojskowych marszałek **Józef Piłsudski,** który wskazał na konieczność **wzajemnej współpracy między stanem cywilnym a wojskiem.** Marszałek oświadczył, że na społeczeństwie polskiem cięży grzech niewoli, w czasie której nie lubiło się wojska i stąd utarła się u nas opinja, że armja jest niepotrzebna. „Życząc Wam skutecznej pracy — mówił marszałek — proszę, byście mi dopomogli te dwa zwaśnione ze sobą obozy (świat cywilny i armję) **ze sobą połączyć.** Do widzenia Panom!".

Z kolei powitał zjazd w imieniu ministra spraw wojskowych p. wojewoda **Darowski,** który nawiązując do słów marszałka Piłsudskiego, wskazuje, że jedną z przyczyn upadku Polski było niedocenianie armji narodowej. Bez całkowitej organicznej łączności między narodem a armją nie można śmiało i pogodnie patrzeć w przyszłość. Życząc skutecznych obrad, wojewoda wzywa oficerów rezerwy, by pracowali wytrwale w kierunku pogłębienia węzłów, łączących świat cywilny ze światem wojskowym.

Następnie w tym samym duchu przemawiał dow. korpusu krakowskiego gen. Wróblewski.

Rozwijając myśli, wypowiedziane w przemówieniu marszałka Piłsudskiego, zwrócił uwagę, iż społeczeństwo polskie, pomimo entuzjazmu dla wojska, w wielu wypadkach w praktyce zaniedbuje najważniejsze pozycje dla umocnienia siły bojowej narodu. Omawiając zadania oficerów rezerwy, jako czynnika, który w czasie wojny światowej odegrał decydującą rolę i w walkach odrodzonej Polski był siłą rozstrzygającą wespół z czynnikiem legjonowym, gen. Wróblewski przedstawił, że Polska odrodzona powinna utrzymać w swych rękach rolę kierowniczą.

Imieniem miasta przemówił wiceprezydent **Wielgus,** składając życzenia rozwoju Zjazdowi oficerów rezerwy, w myśl wskazań marsz. Piłsudskiego, jak też pięknie przedstawionego programu przez prezesa Związku.

W odpowiedzi na powitanie bardzo pięknie i gorąco przemówił prezes zachodniego okręgu Związku oficerów rezerwy, **p. Chłapowski,** składając hołd cieniom Juljusza Słowackiego, a następnie wzracając uwagę na ważność sytuacji politycznej, w której wśród groźby, podnoszonej ze strony sąsiadów, doniosłe i ważne zadanie ma odegrać armja polska w sojuszu z armją francuską. Okrzykiem na cześć Francji i armji francuskiej zakończył swoje przemówienie. Posiedzenie trwa dalej.

Kredyty amerykańskie na budowę dróg samochodowych w Polsce.

Z Warszawy donosi (A): Bawiący w Warszawie **przedstawiciel towarzystwa samochodowego „Mack" w Chicago Brauer, podpisał z przedstawicielami towarzystwa komunikacji samochodowej w Warszawie umowę,** w myśl której firma amerykańska zobowiązała się **udzielić kredytów na budowę 500 km. dróg samochodowych w Polsce.**

W zasadzie **projektowaną jest budowa dwóch nowych dróg: Warszawa-Łódź** i **Warszawa-Radom.** Ponadto przewidziana jest **naprawa i konserwacja dróg samochodowych na innych szlakach.**

Po uzyskaniu koncesji od ministerstwa robót publ. towarzystwo zamierza **natychmiast przystąpić do budowy drogi Warszawa-Łódź. Na czele towarzystwa komunikacji samochodowej w Polsce** stoją **Franciszek ks. Radziwiłł, Adam hr. Ronikier** i szereg innych osobistości.

—0—

† Władysław Bukowiński.

Z Warszawy telefonują nam, że wczoraj umarł tam po długiej chorobie utalentowany poeta Władysław **Bukowiński,** piszący pod pseudonimem „Selim". Zmarły pisywał artykuły w „Prawdzie", przez szereg lat był redaktorem miesięcznika „Sfinks", wydał studjum o Asnyku i Konopnickiej i kilka zbiorów poezyj. Przez szereg lat był profesorem w gimnazjach warszawskich i na wolnej wszechnicy polskiej.

Zgon utalentowanego poety i publicysty polskiego obudzi szczery żal w sferach inteligencji polskiej.

Cześć Jego pamięci!

Listy z kraju.

(Korespondencja „N. Reformy".)

Tarnów, 14 czerwca.

Konferencja okręgowa. — Zbrodnia rabunku przed sądem przysięgłych.

Pod przewodnictwem insp. Grabowieckiego odbyła się 11 bm. konferencja okręgowa naucz. tutejszego powiatu. W sprawozdaniu o stanie szkolnictwa powiatu zaznaczył przewodniczący, że na 85 gmin 82 posiadają szkoły, a to 1-klasowych jest 28, 2-klasowych: 12, 3-klasowych: 13, 4-klasowych: 13, 5-klasowych: 4, 6-klasowych: 1 i 7-klasowych: 10. Sił nauczycielskich było 283, w tem 98 nauczycieli. Budynki szkolne przedstawiają się w ten sposób, że 23 budynków można ocenić jako dobre.

Z kolei nastąpiły referaty. P. Moskal wygłosił pięknie opracowany referat p. t. „Wychowanie fizyczne w szkołach powszechnych", p. Tabeau: „Nauka rysunków w szkole powszechnej". Zgłoszone rezolucje przyjęto. W końcu odbyły się wybory delegatów do Rady szkolnej powiatowej. Wybrano pp.: Figla i Kalicińskiego, a jako zastępców pp.: Kowdową i Wielgusa. Ponadto inspektor omawiał sprawy administracyjne i braki poszczególnych szkół. W konferencji wzięło udział kilkuset nauczycieli, oraz pos. Małakiewicz i dyr. Prokop w charakterze gości.

Przed sądem okręg., jako Trybunałem sądu przysięgłych odbyła się rozprawa przeciw Stefanowi Majowi o zbrodnię rabunku, której dokonał wraz ze Stanisławem Pytlem i Józefem Paśką w mieszkaniu Mojżesza Keha w Żukowicach Nowych. W czasie napadu Pytel stał na straży, a Maj z Paśką napadli na Keha, przyczem Keh zawdzięcza swe życie jedynie temu, że ręką zasłonił się przed bagnetem, którym go Paśko uderzył. Na wszczęty alarm bandyci uciekli. W niedługim czasie ujęto Maja i Pytla, który zasądzony na karę 5-letniego więzienia umarł w czasie odsiadywania kary. Paśko zbiegł, utworzył bandę, która długo grasowała w okolicy Ropczyc, wreszcie przed niedawnym czasem padł z ręki policjanta podczas obławy, mając na sumieniu kilkanaście morderstw.

Stefan Maj, doprowadzony na policję w Tarnowie dostał szału, a potem oddano go badaniu prychjatrów. Dopiero teraz stanął przed sądem przysięgłych. Na podstawie werdyktu skazano go na 4 lata ciężkiego więzienia, przy uwzględnieniu jako okoliczności łagodzącej jego nierozwoju umysłowego. Rozprawie przewodniczył s. s. o. Jachna, wotowali s. s. o. Miarczyński i Dr. Szklarzewicz, oskarżał zast. prok. Dr. Kozub, bronił adw. Dr. Folner.

—0—

CZŁOWIEK Z AUTEM

(Tłómaczenie z francuskiego).

12

(Ciąg dalszy).

Stefanja żachnęła się:

— Co pan powiedział?

Udał, że nie widzi jej oburzenia, udał że zapomina, iż nie ma nawet prawa stawiać podobnego pytania.

— Wierz mi — wszyscy są nic nie warci!

— Przekraczasz granicę naszej umowy.

Stefanja z trudem panowała nad sobą, ażeby się nie odwrócić i nie odejść. Wówczas Oswill przybrał ton ojcowski. Umowa? Pamięta ją dobrze. Powtórzył raz jeszcze, że jest wolna i że on ogranicza się tylko do udzielenia jej rady.

To wytrąciło ją z dotychczasowej, pogodnej równowagi. Odpowiedziała mu nerwowo:

— Ja zaś radzę ci zostawić mnie w spokoju. Przez trzy lata małżeństwa uczyłeś mnie tylko negacji. Przestrzegałam cię, że nadejdzie dzień, w którym znajdę jakiś pewnik.

Wbrew woli począł się gorączkować:

— Pewnik? Jaki?... Złudzenie! Znam to dobrze — pisałem o tem. — Studjowałem to. Przyroda zakłada sidła. Miłość, to wielki kuglarz: róże, idjotyzmy i tym podobne historje... a gdy czarodziejskie sztuczki się kończą, wyłazi szydło z worka... Serce człowieka wówczas jest jak ów myśliwy, któremu wymknie się zwierzyna. Nigdy nie znajdziesz człowieka naprawdę szczerego... Nie masz prawa narażać się na porażkę. Nie daj się więc nabrać byle komu.

Zniżył głos i podszedł ku niej o krok bliżej. Z udaną słodyczą, z uśmiechem zamaskowanej wyższości powiedział:

— Ja do tego nie dopuszczę.

Wyprosowała się:

— Ty nie dopuścisz?

Mówiąc to, nie podniosła głosu, ale włożyła weń tyle wyniosłości, że Oswill odczuł swoją bezsilność.

Bywają chwile, kiedy mężczyzna pozbawiony praw do kobiety, która go odtrąca, łamie się wobec niej w daremnym wysiłku. Oswill wyczuł nagle kryjący się cień poza tem wszystkiem — cień obcego mężczyzny.

W namiętnem uniesieniu raz jeszcze stwierdził z pasją:

— Miłość nie istnieje. Gdy znajdziesz istotne uczucie, prawdziwe, niekłamliwe, wówczas uchylę przed tobą kapelusza.

Rzuciła mu jednym tchem:

— A więc odkryj głowę!

Upłynęło parę minut. Stali teraz naprzeciw siebie, mierząc się oczyma. Oswill patrzył na żonę i bardziej niż zazwyczaj oceniał jej piękność. Byłby ją kupił chętnie w tej chwili, czuł jednak, że jest bezbronny i że nie stać go na to. Wówczas postanowił ukryć swoje uczucia — przerwał rozmowę, a raczej zmienił jej przedmiot. Zebrał siły, by zdobyć się na obojętność. Przechadzając się po salonie, zapytał?

— Co robisz dziś wieczorem?

— Jadę na dancing do Ciboury... Możesz zjawić się tam także, jeżeli masz ochotę.

Stefanja nie zdawała sobie sprawy, czy mówi to przez ostrożność, czy przez brawurę.

Z pomiędzy warg Oswilla wypadł dźwięk podobny do syku żmiji. Gwizdał, utkwiwszy oczy w pustce przestrzeni. Niedbale, nie patrząc na nią, zapytał:

— Któż tam będzie?

Stefanja postanowiła nic nie ukrywać, odparła więc:

— Będzie Deleone, jego żona i ich przyjaciel...

— Deleone, jego żona i ich przyjaciel?...

Przystanął i z niewymownem zdumieniem powtórzył tę odpowiedź. Prawda ukazała się jego oczom tak nagle, jakby ktoś uniósł kurtynę w teatrze Poliszynela — olśniła go poprostu. Najgłębsze zdumienie zmieszało się z poczuciem najwyższego komizmu. Nie wierząc własnym uszom powtórzył raz jeszcze:

— Deleone... jego żona... i ich przyjaciel!... Czy ten pan nie jest właścicielem pięknego samochodu?... Marki Hispano... Pan...

Stefanja wyjaśniła spokojnie:

— Pan Dewalter. Tak. Ale co ci jest?

Oswill był w tej chwili podobny do jakiegoś zwierzęcia, do ogromnej małpy przedewszystkiem. Wstrząsany dreszczem epileptycznej radości patrzył na żonę z nienawiścią. Stefanja myślała, że dostał ataku i nie mając ochoty asystować przy napadzie delirium tremens, wstała, by odejść. Oswill opanował się nagle, uspokoił i przechylając szklankę do ust, rzekł:

— To paradne!

Była już zupełnie nerwowo wyczerpana — pogarda i nienawiść biła od niej. Wesołość Oswilla, a zwłaszcza ostatnie słowa, napełniały ją wstrętem. Widziała w nich obelgę przeciw jej osobie i przeciw jej wyborowi. Zmierzyła go oczyma.

— Tak sądzisz?

Odpowiedział spokojnie:

— Tak sądzę.

— Co to ma znaczyć?

Odzyskał już zwykłą poprawność jakkolwiek krok jego był jeszcze chwiejny. Powiedział z przesadnym uśmiechem:

— To nic nie znaczy, a nawet gdyby coś miało znaczyć, nie powiedziałbym ci... Ach! jedziesz do Ciboury z Deleonem i jego przyjacielem?... Tak, masz rację... Co do mnie jadę do Marokka... tak... jadę... Ja gdy powiem, że jadę do Afryki — uczynię to napewno...

Wzruszyła ramionami, nie przywiązując żadnego znaczenia do tych słów. Był przecież pijany. Wyszła z salonu, upadając ze znużenia. Z udanym spokojem podążył za nią. Żegnając się, rzekł z poprawną uprzejmością:

— Daruj, że proponowałem ci wyjazd do Casablanca. Pojadę sam. Wyruszam jutro. Zapomnij o tej śmiesznej rozmowie i czyń co uważasz za stosowne. Dobranoc.

Stefanja patrzyła w milczeniu za odchodzącym.

Przed tarasem willi, na skraju ogrodu, ciche morze wrześniowe roztrącało ze srebrzystym dźwiękiem przybrzeżne kamienie. Niedaleka latarnia morska rzucała światło na toń wodną i zdawała się łamać ją w tysiączne łuski. W sąsiedniej willi szczekał pies. Mijająca chwila była przesycona odwiecznem pięknem doskonałej obojętności. Stefanja, która nosiła w sercu brzemię rodzącego się uczucia, miała wrażenie, że wśród cudów tej ciepłej nocy jest jedyną istotą żywą i krótkotrwałą.

VIII.

Całe Biarritz — stłoczone, zdenerwowane, podniecone — znajdowało się w salach Rezerwy. Jedni jedli jeszcze obiad, inni siedzieli przy koszu powojennego szampana, większość tłoczyła się na posadzkach w kręgu tanecznym. Tłum był wielobarwny i świetny. Złożyły się nań wszystkie sławy Francji i Hiszpanji, sławy wszystkich światów — półświatka nadewszystko — mieszanina finansistów, sportowców, artystek, a także autentycznych dam. Nie brakło również kilku prawdziwych magnatów, nie licząc królów Izraela i ich służalców politycznych.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Teatry-Kina-Koncerty

Dnia 18 czerwca

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w sobotę, z okazji walnego zjazdu delegatów Związku oficerów rezerwy Rzpltej Polskiej, „Akropolis" St. Wyspiańskiego. Imieniem Związku przemówi prof. Kaz. Kumaniecki, imieniem teatru powita gości dyr. Nowakowski. Jutro wraca na afisz, po półrocznej przeszło przerwie, „Książę Niezłomny", otwierając cykl przedstawień Słowackiego.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO odegra w dniu 19 b. m. o godz. 19.30 (7-mej wieczorem) krotochwilę w trzech aktach „Porwanie Sabinek".

—o—

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Sobota: „Cyrano de Bergerac" (popularne).
Niedziela: Po południu „Znak na drzwiach"; wieczorem „Książę Niezłomny".
Poniedziałek: „Maleństwo".

—o—

Co dzisiaj grają w kinach?

Bagatela: „Panna do wszystkiego" (Mady Christians i Vivian Gibson).
Nowości: „Krysia leśniczanka" i „Marynarz na dnie morza".
Promień: „Bunt miłości" i „A imię jej kobieta".
Reduta: „Lord maharadża apasz" i kom. „Pajac".
Sztuka: „Jej wysokość tańczy walczyka".
Uciecha: „Kobieta wyzwolona" i „Rozwódka z temperamentem".
Wanda: „Dzwonnik z Notre Dame" (Lon Chaney)
Warszawa: „Prawo pięści" (Pete Marrison)

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na sobotę, dnia 18 czerwca 1927 r.

Kraków (422 m.) G. 17.15—18.40: Transmisja z Warszawy, g. 18.40—19: Przerwa, ewentualnie komunikaty, g. 19—19.25: Odczyt p. t. „Nowe wydawnictwa" — wygłosi p. Marja Brochwicz, g. 19.30—19.55: Odczyt p. t. „Przegląd polityki zagranicznej w ubiegłym tygodniu" — wygłosi J. A. Reguła, wicesekr. U. J. g. 20—20.30: Rozmaitości, g. 20.30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111 m.) G. 12: Komunikat lotniczo meteorologiczny, komunikat PAT nadprogram, g. 5: Komunikat gospodarczy i lotniczo meteorologiczny, nadprogram, g. 6.35—17: Odczyt p. t. „Organizacja Ligi Narodów" — wygł. prof. Zygmunt Nagórski, g. 17—17.15: Nadprogram i komunikaty, g. 17.15: Koncert popołudniowy, g. 18.35—18.55: Rozmaitości, g. 18.55—19.10: Komunikaty PAT, g. 19.35—20: Odczyt p. t. „Nasze letniska wiejskie" z działu „Hygiena" — wygł. p. Fr. Pajerski, czł. Zarz. Gł. Zw. Podhal., g. 20—20.15: Komunikat rolniczy, g. 20.30: Muzyka lekka, g. 22: Komunikat lotniczo meteorologiczny, sygnał czasu, nadprogram i komunikat PAT, g. 22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz":

Poznań (270 m.) G. 14: Komunikaty giełdowe, g. 17.15—18.35: Koncert orkiestry „Radja Poznańskiego" pod batutą p. Bolesława Tylli, solistka Marja Szrejberówna, g. 18.35—18.50: Nadprogram wygłosi p. Fr. Ryll, art. Teatru Polskiego, g. 18.50—19.10: Przegląd rzeczy ciekawych z całego świata, wygłosi p. M. Melina, g. 19.10—19.30: Komunikaty gospodarcze, g. 19.30—19.55: Odczyt p. t. „O powszechnem piśmie obrazkowem, zrozumiałem dla ludzi mówiących różnymi językami" — wygłosi prof. dr Edmund Erdman, g. 20—20.25: Odczyt p. t. „Wielkie mocarstwa morskie" — wygłosi dr A. Wojtkowski, g. 20.30—22: Transmisja koncertu z Warszawy, g. 22—22.30: Przerwa, przypuszczalnie komunikat sportowy, g. 22.30—24: Transmisja muzyki tanecznej z „Palais Royal".

Wrocław (315.8 m.) G. 20.40: Rozmaitości muzyczne, g. 22.30: Muzyka operetkowa.

Langenberg (468.8 m.) G. 17.50: Muzyka lekka, g. 20: „Cavalleria rusticana" — opera Mascagniego i „Bajazzo", opera Leoncavallo'a, następnie muzyka do tańca.

Stuttgart (379.7 m.) G. 16: Koncert, g. 19.30: Koncert, następnie rozmaitości i muzyka do tańca.

Wiedeń (517.2 m.) G. 15.30: „Esther", fragment dramatyczny Grillparzera, g. 19.45: „Gejsza", operetka Lebara, następnie muzyka do tańca.

Brno (441.2 m.) G. 19: Koncert, g. 20: Autorecytacje Jerabeka, g. 20.20: Humor.

Praga (348.9 m.) G. 17: Koncert, g. 20: Transmisja z Brna.

na niedzielę 19 czerwca 1927 r.

Kraków, (422). Godz. 10.15: Transmisja nabożeństwa z Katedry poznańskiej; godz. 12—14: Transmisja uroczystej Akademji z powodu jubileuszu 25-lecia Centr. Tow. Rolniczego w Warszawie; godz. 15.30—18.40: Transmisja z Warszawy; godz. 18.40—19: Przerwa — ewentualnie komunikaty; godz. 19—19.25: Odczty pt.: „Pogrzeby Kościuszki i Mickiewicza w Krakowie" — wygłosi dyr. W. Baran; godz. 19.30—19.55: Odczyt pt.: „Krajobraz polski", część IV: „Szlaki" — wygłosi dr. W. Łoziński, doc. U. J.; godz. 20—20.30: Rozmaitości; godz. 20.30: Koncert — Muzyka hiszpańska. — Wykonawcy: pp. Geldwerthówna (fortepian), L. Marek Onyszkiewiczowa (śpiew), St. Mikuszewski — (skrzypce); godz. 22: Komunikat meteorologiczny — sygnał czasu; godz. 22.30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa, (1111). Godz. 10.15 Transmisja nabożeństwa z Katedry poznańskiej; godz. 11.15—14: Transmisja z Filharmonji warszawskiej. Uroczysta Akademia z powodu Jubileuszu 25 lecia Centralnego Towarzystwa Rolniczego. W przerwie komunikat lotniczo-meteorologiczny; godz. 14.10: Odczyt pt.: „W jaki sposób każdy rolnik może dojść do dobrych krów" — z działu „Rolnictwo" — wygłosi p. Antoni Piętkowski; godz. 14.35: Odczyt pt.: „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze" z działu „Rolnictwo" — wygłosi p. Szczepan Mędrzecki. — Komunikat lotniczo meteorologiczny; godz. 15.08—15.25: Odczyt pt.: „O pracy w samorządzie" — p. dyr. Józef Bek; godzina 15.30: Transmisja z Doliny Szwajcarskiej: Koncert ludowy. Wykonawcy: Orkiestra dęta, pod dyr. Aleksandra Sielskiego. M. Przemieniecka (śpiew) i M. Robakowa (akomp.); godz. 17—17.30: Audycja dla dzieci. Z dzieciństwa Juljusza Słowackiego — p. Zofja Szadebergowa; godz. 17.35: Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego. Maurycy Janowski (śpiew) i Dagoberto Polzinetti (akomp.); godz. 18.35—18.55: Rozmaitości; godz. 18.55—19.10: Komunikaty P. A. T.; godz. 19.10—19.35: Odczyt pt.: „Wojsko polskie w czasach Jagiellońskich" — z działu „Historja Polski" — wygłosi prof. H. Mościcki; godz. 19.35—20: Odczyt pt.: „Świat dziwu i czaru w poezji Słowackiego" — wygłosi dr. Zofja Niemojewska Gruszczyńska; godz. 20.30: Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego, Helena Beagday-Cywińska (fort.), Stanisław Znicz (śpiew) i prof. Jerzy Lefeld (akomp.); godz. 22: Komunikat lotniczo meteorologiczny, sygnał czasu, nadprogram, komunikat P. A. T.; godz. 22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz".

Poznań (270) Godz. 10.15—12: Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej; godz. 12.10—12.35: Odczyt p. t. „Organizacja ogrodnictwa", wygł. p. Jan Kosmal; godz. 12.35—13: Odczyt p. t. „O muchach zbożowych", wygł. dr. Ruszkowski; godz. 15.30—17: Transmisja koncertu z Warszawy; godz. 17—17.25: Odczyt p. t. „Kult Matki w poezji Słowackiego" wygł. dr. Stefan Papée; godz. 17.35—18.35: Transmisja koncertu z Warszawy; godz. 18.35—18.50: Nadprogram, wygł. p. Cz. Kaden, art. teatru Nowego; godz. 18.50—19.25: Program dla dzieci wykonają p. Wanda Trojanowska i p. redaktor Czesław Kędzierski; godz. 19.25—19.50: Odczyt p. t. „Jakie mamy dowody obrotu ziemi", wygł. prof. A. Denizot; godz. 19.50—20.15: Odczyt p. t. „Znaczenie krytyki literackiej dla literatury, wygł. prof. dr. T. Grabowski; godz. 20.20—22.15: Koncert wieczorny chóru „Koła śpiewackiego" pod batutą p. A. Dworzaczka ze współudziałem p. Olgi Karpackiej (fortepian) i Zofji Leszczyńskiej (sopran). Chór odśpiewa pieśni ludowe górnośląskie i wielkopolskie w układzie Wiechowicza; godz. 22.15: Komunikat sportowy; godz. 22.30—24: Transmisja muzyki tanecznej z „Palais Royal".

Berlin (483.9 i 566). Godz. 6.30: Koncert poranny; godz. 9: Poranek muzyczny; godz. 11.30: Koncert; godz. 17.30: Koncert; godz. 19. 30: „Fatinitza" — operetka Fr. Supper'a, następnie muzyka do tańca.

Frankfurt (428.6) Godz. 19: Koncert orkiestralny — następnie wieczór humoru.

Rzym (449) Godz. 17.30: Koncert; godz. 21.15: Muzyka operowa.

Wiedeń (517.2) Godz. 10.30: Muzyka organowa; godz. 11: Koncert symfoniczny; godz. 16: Koncert; godz. 19: Muzyka kameralna; godz. 20: „Der reiche Achul" — komedja R. Hawela.

Konstantynopol (1230) Godz. 16: Koncert; godz. 19.30: Muzyka turecka.

Praga (348.9) Godz. 11: Poranek muzyczny; godz. 17: Koncert ork. wojskowej; godz. 20: Koncert.

—o—

ZMIANA PROGRAMU RADJOSTACJI KRAKOWSKIEJ. Dnia 20 b. m. o godz. 19-tej odbędzie się odczyt Dra Michała Janika, inspektora szkolnego, pod tytułem: „Słowacki jako człowiek", zamiast jak dotychczas, zanotowanego prof. A. E. Balickiego.

Nagrody literackie Akademji francuskiej.

Akademja Francuska na swem posiedzeniu dorocznem w dniu 10 b. m. przyznała tego roku swoją „Wielką nagrodę literacką" wynoszącą 10.000 franków hr. Józefowi de **Pesquidoux** za całość jego działalności literackiej, a nagrodę powieściową p. Józefowi **Kessel**. Z innych nagród, stanowiących fundacje, noszące imiona ich ofiarodaców, nagroda im. Gobert, wynosząca 9.000 franków, przyznana została historykowi Driault za jego **dzieło** w 5 tomach **„Napoleon i Europa"**, nagroda im. Heleny Porges (4.000 fr.), p. Guirand za **małą historję wojny światowej.**

Największą uwagę ściągają oczywiście dwie nagrody Akademji: literacka i powieściowa, które stanowią wysokie odznaczenie piśmiennicze. Nagroda literacka została przyznana pisarzowi stosunkowo mniej znanemu, ziemianinowi z Gaskonji, który mieszkając w swym rodzinnym zamku opiewa uroki życia wiejskiego, pracy na roli, przywiązanie do gleby w kilku powieściach. („W domu", „Na roli"). Na początku swej działalności literackiej Pesquidoux debiutował zbiorem wierszy. W roku 1900 wystawił sztukę „Salome", a w r. 1908 tragedję: „Fatalna krew", w której grała Sara Bernardt.

Indywidualnością budzącą większą ciekawość jest zdobywca nagrody powieściowej Józef Kessel, powieściopisarz bardzo młody, bo liczący dopiero 28 lat skończonych, pochodzenia skomplikowanego, jest bowiem obywatelem francuskim, we Francji wychowanym, z rodziców Rosjan, a urodzony w Anglji. Ma on za sobą życie pełne przygód. Po ukończeniu nauk w liceum Louis-le-Grand, w Paryżu, rozpoczął karjerę aktora na dobrej scenie następnie brał udział w wojnie warmji rosyjskiej, jako lotnik na Syberji, odbył liczne podróże i t. d. W roku 1922 Kessel ogłosił pierwszą swoją powieść, która go zrobiła głośnym, zatytułowaną „Czerwony step". Druga jego powieść „Załoga" już zyskała przy głosowaniu pewną ilość zwolenników przy przyznawaniu nagrody Braci Goncourt, i już mówiono o niej w Akademji Francuskiej. Następnie ogłosił on jeszcze kilka tomów nowel i powieści, pomiędzy niemi powieść „Jeńcy" oraz powieść, napisaną wspólnie z p. Heleną Izwolską „Ślepota władców", tłomaczoną obecnie na język polski w tygodniku „Świat". Obecnie Kessel ogłasza w odcinkach powieść: „Kraj miłości", zawierającą jego wrażenia z Palestyny, po której podróżował, jako dziennikarz. Jest rzeczą ciekawą, że najpoważniejszym bodaj konkurentem Kessela przy rozważaniu nagrody powieściowej był drugi francuski pisarz-cudzoziemiec z pochodzenia Juljan Green, urodzony z rodziców Amerykanów. Pomiędzy „zwyciężonemi" w tych zawodach powieściopisarzami znajdował się szereg wybitnych i głośnych powieściopisarzy francuskich, mających za sobą duży dorobek literacki. *(stm).*

Zapiski literackie.

— **Juljusz Słowacki: „Testament Mój".** Księgarnia Nakładowa wydawnictw artystycznych „Salon malarzy polskich" w Krakowie, wydała obecnie Słowackiego „Testament mój" w nader starannej formie. Tekst zdobią oryginalne drzeworyty art. mal prof. St. Jakubowskiego, wytłoczone w tutejszych znanych zakładach reprodukcyjnych „Akropolis". Publikacja, zalecająca się swemi wartościami typograficznemi, powinna być obecnie, z okazji zakończenia roku szkolnego, użytkowana do rozpowszechnienia wśród młodzieży szkolnej, jako piękna pamiątka uroczystości sprowadzenia zwłok wieszcza do kraju.

— **„Światowid" nr. 25 (150).** Rozpoczęcie uroczystości pogrzebu Słowackiego w Polsce wita „Światowid" ilustracją grobu poety na paryskim cmentarzu Montmartre, skąd właśnie w dniu 14 b. m. wyjęto szczątki śmiertelne autora Anhellego, oraz pięknemi słowami, pełnemi głębokiego wyrazu. Inne zdjęcia przedstawiają: przedstawicieli Sowietów, opuszczających Londyn, pogrzeb posła Wojkowa w Warszawie, triumfy Chamberlina, doroczne posiedzenie Akademji Umiej. w Krakowie, podobizny pięknych artystek sceny i scenki, oraz rozmaitości.

— **Numer specjalny „Gazety Literackiej".** Z powodu uroczystości sprowadzenia zwłok Słowackiego młody Kraków literacki przygotowuje się do złożenia hołdu prochom Wieszcza przez wydanie specjalnego numeru „Gazety Literackiej" o kilkakrotnie zwiększonej objętości i nakładzie. Numer ten, obok szeregu artykułów redakcyjnych, zawierać będzie prace wybitnych uczonych i krytyków krakowskich. Cena numeru pozostaje niezmieniona.



Dyrektor Józef Rydel.

W dniu 11 b. m. odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków Akademji Umiej. w Krakowie Kierownikiem kancelarji Akademji Umiej. jest od 32 lat p. Józef Rydel, keórego fotografję dziś podajemy.

Dział gospodarczy

Obrady Centr. kom. przywozowej w Krakowie.

Centralna Komisja przywozowa odbyła wczoraj plenarne posiedzenie w sali Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie. Po zatwierdzeniu protokołu z poprzedniego posiedzenia i złożeniu sprawozdania za drugi kwartał b. r., Komisja dokonała rozdziału kontyngentów na III kwartał b. r.

Obradom przewodniczył prof. Okolski, przy licznym udziale członków, wiceprezydenta Izby handlowej w Krakowie p. Perosia, dyrektora Izby dra Joseferta i innych.

Zjazd powitał wiceprez. inż. Peroś, który podziękował delegatom Centralnej Komisji przywozowej za przybycie do Krakowa, celem odbycia tu plenarnego posiedzenia i wyraził nadzieję, że zetknięcie się delegatów z tutejszemi sferami gospodarczemi da im sposobność do należytej oceny znaczenia okręgu krakowskiego w życiu gospodarczem państwa. „Jak Panom wiadomo z działalności w Centralnej Komisji Przywozowej — mówił wiceprez. Peroś — okręg nasz w obrocie towarowym z zagranicą nie zajmuje ostatniego miejsca, posiadając silnie rozwinięty handel, zwłaszcza w dziale spożywczym i tekstylnym. Przemysł naszego okręgu reprezentuje prawie wszystkie gałęzie wytwórczości rodzimej, w szczególności posiadamy wysoko rozwinięty przemysł ceramiczny, spożywczy i spirytusowy, chemiczny, maszynowy i konfekcyjny i t. d. To też w dziale eksportu wykazujemy poważne, jeżeli może nie ilościowo, to w każdym razie jakościowo pozycje w bilansie handlowym państwa, że wspomnę tylko o eksporcie drzewa i jego wyrobów, nafty, cementu, wyrobów tekstylnych, maszyn rolniczych, węgla, wyrobów koszykarskich, dalej, płodów rolniczych, przyczem szczególnie wybitny udział mamy w eksporcie bydła i nierogacizny, drobiu, masła, jaj, owoców strączkowych, otrąb i t. d.".

Na przemówienie to odpowiedział przewodniczący Komisji, prof. Okolski. Następnie wiceprezes Komisji, p. Purski, złożył sprawozdanie z działalności biura Centralnej Komisji Przywozowej.

Ze sprawozdania tego wynika, że bilans handlowy w drugim kwartale b. r. okazał się ujemnym, co w następstwie musiało się odbić na polityce kontyngentowej. W szczególności wnioski Centralnej Komisji o rozszerzenie kontyngentów spotkały się z oporem Ministerstwa przemysłu i handlu, aczkolwiek ministerstwo to uznaje potrzebę liberalniejszego traktowania przywozu najkonieczniejszych artykułów spożywczych, m. i. smalcu. W związku z ujemnym bilansem, w ubiegłym kwartale polecił Min. przem. i handlu Central Komisji Przywozowej obciążyć kontyngenty II kwartału przekroczeniami w kwartale I-szym uskutecznionemi, w przekonaniu, że Centralna Komisja ma prawo przekroczenia kontyngentów o 10 do 15 procent.

W kwartale bieżącym wprowadziła Centralna Komisja Przywozowa pewne zmiany proceduralne, co przyspieszyło tempo załatwienia spraw. Zmieniono też sposób uiszczania opłat manipulacyjnych, które wpłaca się obecnie nie do Urzędu celnego Warszawa-Gdańsk, ale do P. K. O. na konto Centralnej Kasy państwowej, przy zastosowaniu specjalnego blankietu płatniczego, dołączonego do zawiadomienia o opłatach.

Następnie przystąpiono do rozdziału kontyngentów, a obrady nad nim toczyć się będą w ciągu dnia dzisiejszego.

Produkcja win owocowych w Polsce.

Przemysł wytwarzający wina owocowe, ma u nas wszelkie szanse rozwoju. Kraj nasz obfituje w wielką obfitość owoców, których znaczna część nadaje się do przerobienia na rozmaite przetwory. Tymczasem produkcja win owocowych u nas ostatniemi czasy upada. Jakie są tego przyczyny?

Nasze wina owocowe są pierwszorzędnej jakości i znacznie pod tym względem zdolaliśmy wyprzedzić inne państwa. Produkcja 47 większych wytwórni win owocowych wynosiła w roku 1924 około 2 miljonów litrów, ostatnio jednak z 47 wytwórni pozostało zaledwie 10. Zanik ten jest zrozumiały, skoro obliczymy, że wyprodukowanie jednego litra stołowego wina kosztuje wytwórcę 1.40 zł., zaś akcyza cukru, spirytusu i wina, oraz podatki podnoszą koszta własne do 2.37 zł., podczas gdy cena sprzedażna butelki stołowego wina wynosi 2 zł. Dlatego też postulatami, od których uwzględnienia zależy zbyt krajowego przemysłu produkującego wino owocowe, jest: zwolnienie od akcyzy cukru zużytego na wyrób wina owocowego, zmniejszenie cen spirytusu używanego do wzmacniania słodkich win owocowych, dostosowanie ulg przywozowych dla owoców przeznaczonych na wyrób win oraz samego wina.

Produkcja tytoniu w Polsce.

Polski Monopol Tytoniowy dąży do wyprodukowania takiej ilości tytoniu krajowego, któraby była w stanie pokryć przynajmniej zapotrzebowanie gatunków niższych. Akcja ta jednak napotyka na duże trudności głównie z powodu rozbicia plantacyj i małej ilości zgłoszeń plantatorów. Obecnie, jako rejony uprawy tytoniu ustalono: część wojew. stanisławowskiego i tarnopolskiego od strony granicy wschodniej, połowa województwa wołyńskiego, nadto pow. grudziądzki i rybnicki. Stan uprawy zwiększa się co roku; i tak z wiosną roku 1926 zgłoszono pod uprawę tytoniu 2.081 ha. a z wiosną b. r. już 3.137 ha. Stan faktyczny jest zawsze o około 25 proc. mniejszy. Dla zachęcenia plantatorów wyznaczono na rok bieżący wyższe, oprócz tego udziela się im pożyczek długoterminowych nisko oprocentowanych, głównie na budowę suszarni. Popieranie w znacznej mierze uprawy tytoniu krajowego może niewątpliwie już w niedalekiej przyszłości wpłynąć na ograniczenie sprowadzania surowca z zagranicy.

Diarjusz ekonomiczny.

Stworzenie państwowej rezerwy zbożowej zostało uchwalone na posiedzeniu komitetu ekonomicznego rady ministrów dn. 15 b. m. Zakup i magazynowanie powierzone zostały Bankowi Rolnemu, który współpracować będzie z komisją złożoną z delegatów min. spr. wewn., skarbu, przemysłu i handlu, oraz rolnictwa.

— **Prace koło budowy linji kolejowej Bydgoszcz-Gdynia** posuwają się naprzód. W b. m. przewidziane jest zakończenie linji na odcinku Kościerzyna-Golubie i Osowo-Gdynia.

— **Z końcem b. m. nastąpi spotkanie dyrektorów europejskich i amerykańskich banków emisyjnych,** na którem omawiane będą finansowe zagadnienia Europy, mianowicie uzgodnienie polityki procentowej i dyskontowej.

— **Pożyczka zagraniczna dla Gdańska** za pośrednictwem Ligi Narodów wyniesie 1.900 tys. ft. szterlingów. Oprocentowanie jej będzie wynosić 6.5% przy kursie 91.5. Gdańsk otrzyma tę pożyczkę w najbliższym czasie.

— **Komisja traktatów gospodarczych w M. S. Z.** rozpatruje obecnie kontrprojekt traktatu handlowego łotewsko-polskiego.

— **Termin zgłoszenia do wymiany niemieckich pożyczek państwowych** nowego posiadania upływa z dniem 30 czerwca br. W terminie tym należy pożyczki zgłosić w bankach, które wyznaczono jako instytucje pośrednicze.

— **Rokowania międzynarodowe w celu ustalenia porozumienia i dostosowania produkcji cukrowniczej** do każdorazowego zapotrzebowania, postanowiono zainicjować na zjeździe czechosłowackiego przemysłu cukrowniczego w Bratislawie.

— **Delegat przemysłu łódzkiego bawiąc w Persji nawiązał kontakt** z tamtejszem kupiectwem tak, że spodziewany jest napływ poważnych zamówień dla przemysłu włókienniczego.

———o§o———

Kronika ekonomiczna.

BILANS HANDLOWY ZA MAJ ZDECYDOWANIE BIERNY. Według prowizorycznych obliczeń, bilans handlowy za maj b. r. przedstawia się następująco: przywieziono ogółem 506.569 ton, wartości 282.263 tys. zł., wywieziono zaś 1,609.943 ton, wartości 196.735 zł. W przeliczeniu na złote w złocie wartość przywozu wynosi 163.814 tys., wartość wywozu 114.177 tys. Bierne saldo bilansu handlowego wynosi więc 49.637 tys. zł. w złocie.

W porównaniu z danemi za miesiąc poprzedni, przywóz wykazuje wzrost o 15.576 tys. zł. w złocie. Szczególnie silnie wzrósł przywóz zboża, gdyż o 19.535 tys. zł. w złocie. Z innych ważniejszych zmian zaznaczyć należy wzrost przywozu rudy cynkowej o 1.230 tys. zł. w złocie, samochodów o 999 tys. zł. w złocie, ponadto zmniejszenie się przywozu produktów zwierzęcych o 1.101 tys. zł. w złocie, żelastwa (szmelc) o 994 tys. zł. w złocie, bawełny i odpadków o 2.289 tys. zł. w złocie, wełny i odpadków o 1.969 tys. zł. w złocie.

W wywozie ogółem zmniejszenie wynosi 5.254 tys. zł. w złocie. Między innemi zmniejszył się wywóz cukru, drzewa, roślin, nasion i tkanin bawełnianych, wzrósł natomiast wywóz trzody chlewnej i węgla.

W SPRAWIE PRZYSTĄPIENIA POLSKI DO MIĘDZYNAR. KARTELU STALOWEGO. Na posiedzeniu kartelu stalowego, które odbyło się 9. b. m. w Luksemburgu, zażądali przedstawiciele Polski przyznania hutom polskim kontyngentu w wysokości 500.000 rocznie. Ponieważ czynniki miarodajne nie mogły tej sprawy odrazu zadecydować, oddano ją specjalnej komisji, która zajmie się rozpatrzeniem żądań Polski. Następne posiedzenie kartelu odbędzie się w lipcu. Na posiedzeniu tem zostanie zadecydowane ostateczne przystąpienie hut polskich do Międzynarodowego Kartelu Stali.

ZASIEWY NAJGORZEJ PRZEDSTAWIAJĄ SIĘ POD WARSZAWĄ. Najgorzej przedstawiają się zasiewy w samem centrum b. Kongresówki w promieniu 100 do 120 klm. od Warszawy. Poszkodowane są najwięcej następujące powiaty których straty w zbiorach dojdą do 50 proc.: w woj. Warszawskiem: ciechanowski, płoński, sochaczewski, pułtuski, makowski; w woj. Łódzkiem: łódzki i brzeziński, w woj. Kieleckiem: radomski; w woj. Lubelskiem: węgrowski i radzymiński; w woj. Białostockiem: białostocki, bielski, sokólski i wysokomazowiecki. Nieco mniejsze straty będą w powiatach: płockim, kutnowskich, grójeckim, sierpeckim, rawskim, łaskim, radomskowskim, tureckim, słopnickim, garwolińskim, łukowskim, zamojskim, biłgorajskim, chełmskim, janowskim, ostrowskim, ostrołęckim, opoczyńskim i końskim. Z powyższego wnioskować można, że w Kongresówce najlepiej przedstawiają się zasiewy w woj. Kieleckiem, jako najwyżej położonem, natomiast najgorzej w Warszawskiem, gdzie w dodatku sytuacja jeszcze prawdopodobnie się pogorszy, wskutek strat, poniesionych od gradu. który niedawno nawiedził pow. skierniewicki i płocki.

OŻYWIENIE W CEGIELNIACH. W ubiegłym sezonie cegielnie okręgu warszawskiego wyprodukowały około 100,000.000 cegieł. Pogłoski o pożyczce zagranicznej i w związku z tem nadzieje na ożywienie ruchu budowlanego wywołały tak znaczne zapotrzebowanie cegły, że zabrakło jej w większych partjach na rynku, co w rezultacie doprowadziło do zwyżki ceny, która kilka dni temu wahała się między 95 a 100 zł. za 1000 loco cegielnia, a do 140 zł. loco śródmieście Warszawy.

W tej chwili wszystkie cegielnie intensywnie pracują, aby sprostać zapotrzebowaniu, które jednak nie jest tak wielkie, jak należałoby się spodziewać. W obecnym stanie rzeczy powinnoby ono wynieść do 1 i pół miljona sztuk. Powodem zmniejszenia produkcji w stosunku do czasów normalnych jest wypieranie cegły przez inne materjały budowlane, przedewszystkiem, żelbeton. Niepewna pogoda i brak wiary w ruch budowlany skłania przemysłowców do stosowania oględnego tempa produkcji, aby nie trzymać uwięzionego kapitału w cegłach, nie znajdujących nabywców.

ZMNIEJSZENIE SIĘ PRODUKCJI ŻELAZA I STALI. Produkcja żelaza i stali w kwietniu i maju b. r. uległy dalszemu zmniejszeniu. Zmniejszył się również wywóz. W kwietniu b. r. wywieziono 5.552 ton szyn, żelaza i stali, 4.994 ton blachy żelaznej stalowej, 2.362 ton rur i 1.675 ton ołowiu. Huty górnośląskie wywiozły w kwietniu największą ilość swych wyrobów do Niemiec (2.889 ton), następnie do Rosji Sowieckiej 1.157, Łotwy — 1.071, Austrji — 835, Rumunji — 779, Danji — 747, Czechosłowacji — 734, Japonji — 600 ton. W pierwszych czterech miesiącach b. r. przedstawiał się eksport polskich hut żelaznych następująco: szyny, żelazo, stal — 20.620 ton wartości 3.733.000 zł. w złocie, blacha żelazna i stalowa 18.805 ton wartości 5.874.000 zł. w złocie, rury 11.979 ton wartości 4,235.000, ołów 5.805 ton wartości 4.084.000 zł. w złocie.

POMYŚLNA SYTUACJA POLSKIEGO PRZEMYSŁU DRZEWNEGO. Ożywienie w przemyśle drzewnym trwa nadal. Duże zapotrzebowanie było zagranicę na materjał tarty, miękki, kopalniaki i papierówkę. Wywóz skierowany był przeważnie do Anglji, Holandji, Czechosłowacji, Węgier, Ameryki Południowej i częściowo do Niemiec. Ceny na drzewo nieobrobione miały stale silną tendencję. Materjały dębowe miały słaby popyt, gdyż zapotrzebowanie w kraju jest nieznaczne, a na rynkach zagranicznych panuje silna konkurencja dębiny z Jugosławji. Stan robót leśnych naogół był zadawalniający, zapasy drewna okrągłego przy tartakach dobre, ruch tartaczny normalny. Przemysł wyrobów stolarskich miał zatrudnienie zadawalniające, dział meblowy miał dobrą konjunkturę, napływ mebli zagranicznych zmniejszył się.

OŻYWIENIE W PRZEMYŚLE PAPIERNICZYM. Sytuacja w przemyśle papierniczym stale się polepsza. Na rynku papieru ożywienie nieustannie wzrasta. Obecnie Polska posiada około 20 fabryk papieru w tem dwie nieczynne, pozatem kilkanaście fabryk tektury, głównie na kresach. Surowce zasadnicze, t. j. masę drzewną i cellulozę posiada Polska w kraju. Konjunktura na papier jest mocną. Zapotrzebowanie duże i to na wszystkie bez wyjątku gatunki. Fabryki przyjmują zamówienia z terminem wykonania bardzo długim, bo od 6 do 12 tygodni. Sprzedaż odbywa się w połowie za gotówkę, w połowie za weksle do dwóch, a najdalej trzech miesięcy. Wypłacalność jest zupełnie dobra. Co się tyczy eksportu, to wywożona jest głównie bibułka do papierosów. Odbiorcami są kraje bałkańskie i Sowiety, a także Gdańsk.

POSZUKIWANIA ZA WĘGLEM W POLSCE. W tej chwili są już rozebrane wszystkie (kilkaset) koncesje na eksploatację pokładów węgla w Polsce. Nie znaczy to, aby wszystkie te koncesje wyzyskano. Np. w Zagłębiu Krakowskiem, gdzie większość koncesji należy do państwa (norma dla jednej koncesji 1 klm. kw.), koncesji czynnych jest znikoma ilość, w Zagłębiu Dąbrowieckiem ilość nieczynnych koncesji wynosi 50—60 proc., a na Górnym Śląsku około 30 proc. Nadprodukcja węgla na całym świecie powoduje powolność w uruchamianiu eksploatacji nowych terenów węgla w Polsce.

Naprzykład pewne włoskie towarzystwo, któremu państwo polskie jeszcze przed 5-ciu laty odstąpiło 20 swoich koncesji na Górnym Śląsku, do dziś nie rozpoczęło eksplotacji. Takie „Towarzystwo Sosnowickie Kopalń Węgla“, które posiada dość znaczną ilość koncesji, eksploatację węgla prowadzi tylko w 4 kopalniach.

Co do zupełnie nieznanych terenów węglowych w Polsce, to takich już niema. Odkryto wprawdzie nowe pokłady na Podkarpaciu, ale węgiel tam leży tak głęboko, że eksploatacja zupełnie się nie opłaca.

Słowem — gdyby minął wszechświatowy kryzys węglowy, Polska mogłaby uruchomić kilkadziesiąt nowych kopalń węgla, któreby zatrudniły niejeden tysiąc robotników.

PRZED ZAMIERZONĄ REFORMĄ TARYFY KOLEJOWEJ. Biuro reformy taryfy kolejowej, funkcjonujące przy Ministerstwie Komunikacji, obecnie znajduje się w trakcie gromadzenia materjału przygotowawczego dla projektu reformy. Opracowuje się również liczne referaty, nadesłane przez poszczególne dyrekcje kolejowe oraz organizacje zawodowe, rolnicze, górnicze i inne. Cały ten obfity materjał jest uzgadniany, a ostateczna jego redakcja zostanie ustalona w drodze komisyjnej. Prace komisyjne rozpoczynają się z dniem jutrzejszym i odbywać się będą codziennie aż do ostatecznego ustalenia brzmienia projektu reformy. W pracach tych wezmą udział przedstawiciele Ministerstwa Komunikacji łącznie z delegatami poszczególnych organizacyj. Projekt reformy po opracowaniu zostanie rozesłany Izbom Handlowym i zainteresowanym organizacjom już prawdopodobnie w ciągu lipca dla zbadania i ewentualnego wypowiedzenia się. Jednocześnie w Min. Kom. odbywa się badanie kosztów własnych transportu na podstawie trzech lat ubiegłych oraz bieżącego roku budżetowego. Na podstawie dzisiejszego stanu tych prac oraz tego, co jeszcze winno być zebrane, trudno sądzić, by reforma taryfy towarowej mogła być uskutecznioną w roku bieżącym. Wcześniej prawdopodobnie zostanie zakończoną reforma taryfy osobowej, która o ile projekt reformy zostanie zatwierdzony, będzie mogła być wprowadzoną z dniem 1 stycznia przyszłego roku. Projekt reformy taryfy kolejowej po opracowaniu go przez komisję zostanie przedstawiony do zatwierdzenia pp. ministrom Komunikacji, Przemysłu i Handlu, Skarbu oraz Rolnictwa.

JAKA BĘDZIE PRODUKCJA CUKRU w R. B. Obszar zasianych plantacyj buraczanych na terenach b. Kongresówki, Małopolski, Wołynia i Śląska, w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrósł o 20% mniej więcej. W związku z tem należałoby oczekiwać znacznie wyższych plonów. Przypuszczalny zbiór buraków może wynieść około osiemnastu miljonów kwintalów, co dałoby w przerobie mniej więcej dwa i pół miljona centnarów cukru. Jednakże obliczenia te mogą zawieść. Siewy w tym roku były dokonane ze znacznem opóźnieniem od dwóch do trzech tygodni, z powodu złych warunków atmosferycznych. Według nadchodzących obecnie wiadomości wegetacja na większości plantacyj postępuje nader słabo, tak, że dokonanie ściślejszych obliczeń na dzień 15 b. m. nie było możliwe. Zostaną one ustalone prawdopodobnie dopiero w końcu bieżącego miesiąca.

PRZEMYSŁ DRZEWNY CIERPI NA BRAK DOSTATECZNEJ ILOŚCI WAGONÓW. Komunikują nam ze Lwowa, że w przemyśle drzewnym w Małopolsce daje się ponownie odczuwać katastrofalny brak wagonów, a szczególnie co do transportów do Gdańska. Powodem braku wagonów w Małopolsce jest dostarczanie wielkiej ilości wagonów polskich do Rumunji. Z uwagi na to, że eksport drzewny jest w obecnej chwili wzmożony i przedsiębiorstwom drzewnym grozi skutkiem braku wagonów łamanie kontraktów wobec importerów zagranicznych, z czem łączy się brak zaufania zagranicy do naszego przemysłu drzewnego, byłoby bardzo wskazanem, by władze centralne jaknajrychlej zaradziły brakowi wagonów w Małopolsce.

WYTWÓRCZOŚĆ CYNKU. Produkcja cynku surowego w hutach górnośląskich wyniosła w kwietniu b. r. 10.481 ton, podczas gdy w marcu b. r. 10.697, w lutym 9.328, w styczniu b. r. 9.904 ton, a w kwietniu 1926 r. — 8.367 ton. Wytwórczość światowa wyniosła według prowizorycznych obliczeń, w kwietniu b. r. około 110.000, w marcu zaś 120.000 ton. Huty polskie wywiozły w kwietniu b. r. zagranicę cynku i pyłu cynkowego 10.589 ton, wartości 8.063.000 zł. w złocie, oraz blachy cynkowej 844 ton, wartości 581.000 zł. w złocie. W pierwszych czterech miesiącach br. wywieziono cynku i pyłu cynkowego 38.548 ton, wartości 29,718.000 zł. w złocie, a blachy cynkowej 4.068 ton, wartości 3,864.000 zł. w złocie.

RADY NAPRAWY USTROJU ROLNEGO. Minister ref. roln., p. Staniewicz, wziął udział w dniu 15 b. m. w otwarciu wojewódzkich rad naprawy ustroju rolnego w Tarnopolu i we Lwowie. W dniu 14 b. m. nastąpiło otwarcie rady w Stanisławowie, w dniu zaś 11 b. m. w Lublinie. Poza obecnie wspomnianemi i dawniej otwartemi radami w ogólnej liczbie 15, pozostaje jeszcze rada wojewódzka w Brześciu nad Bugiem, której inauguracja nastąpi w niedalekim czasie, poczem zbierze się rada główna w Warszawie, która, podobnie jak i rady wojewódzkie, będzie obradowała dwa razy do roku.

STULECIE POLSKIEGO CUKROWNICTWA. W roku bieżącym upływa sto lat istnienia na ziemiach Rzeczypospolitej samodzielnego cukrownictwa polskiego. Z tej okazji odbędzie się w Warszawie w dniach 1, 2 i 3 września zjazd przedstawicieli wszystkich cukrowni polskich. Na zjeździe tym poruszone zostaną sprawy, dotyczące ulepszeń w zakresie techniki i chemji cukrowniczej, oraz udoskonalenia uprawy.

KONSUMCJA SPIRYTUSU W STYCZNIU I W LUTYM B. R. Ogólna sprzedaż spirytusu na potrzeby wewnętrzne kraju w miesiącu styczniu wynosiła 29.077 hektolitrów. Na cele spożywcze przypada 22.663 hl. (w tem wyroby monopolowe 15.033 hl., sprzedaż fabrykom prywatnym do wyrobu wódek gatunkowych 5.482 hr., do wyrobu wódek czystych 2.178 h.), na cele przemysłowe i lecznicze 2.054 hl., (w tem lecznicze 387 hl.), na inne cele przemysłowe 919 hl.), na spirytus skażony środkami ogólnemi (denaturat) — 4.369 hl.).

Sprzedaż ogólna w lutym wynosiła 42.742 hl. z tego na cele spożywcze przypada 33.896 hl. (w tem: wyroby monopolowe 23.004 hl., fabryki prywatne 8.242 hl., czyste 2.650 hl.), na cele przemysłowe i lecznicze 4.274 hl. (w tem: lecznicze 365 hl. do wyrobu octu 1.006 hl., do wyrobu kosmetyków 526 hl., inne cele przemysłowe 2.377 hl.), na spirytus skażony 4.572 hl.

Gros ogólnej sprzedaży przypada na trunki. W pierwszych dwóch miesiącach roku bieżącego na wyrób trunków przeznaczono 5,635.900 litrów czystego, 100-procentowego spirytusu. W grudniu ub. roku sprzedaż ogólna wynosiła 63.110 hektolitrów. W styczniu spadła wobec znacznych zapasów, poczynionych na okres świąteczny. Przeciętna sprzedaż miesięczna w r. 1926 wynosiła 47.333 hl., a w r. 1925 — 41.595 hektolitrów.

SYNDYKAT RUR I KARTEL STALI. Z końcem maja b. r. przystąpiła do europejskiego syndykatu rur jedna z największych belgijskich fabryk rur Usines a Tubes de Jemappes, która dotychczas pozostawała poza syndykatem. Z polskich hut należy do syndykatu rur jedynie huta Bismarka. Dnia 9 czerwca b. r. odbyło się w Luksemburgu posiedzenie Międzynarodowego Kartelu Stali, na którem rozważana była między innemi sprawa przystąpienia Polski do kartelu.

W posiedzeniu wzięli udział ze strony polskiej: b. ministrowie Hipolit Gliwic i J. Kiedroń oraz dyrektor Karszo-Siedlewski. Huty polskie zażądały dla siebie kontyngentu eksportowego w wysokości 500.000 ton rocznie. Kartel wysunął jednak propozycję 300.000 ton, pozostawiając natomiast Polsce zupełną swobodę działalności na rynku krajowym bez jakichkolwiek świadczeń na rzecz kartelu. Specjalna komisja zajmie się rozpatrzeniem żądań hut polskich w sprawie przyznania im kontyngentu eksportowego w wysokości 500.000 ton.

Huty polskie wykazują w ostatnich czasach wzmożoną działalność w kierunku unormowania stosunków z hutnictwem państw sąsiednich. Na razie zawarto umowy z Czechosłowacją, Austrją i Węgrami, w krótkim już czasie dojdziemy do porozumienia z Rumunją.

SPÓŁDZIELNIE W ROKU 1926. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, w r. 1926 powstało 1.551 spółdzielni, gdy w r. 1925 powstało ich 1.573. Ruch ten wykazuje zatem stałość i równomierność.

Według charakteru, powołano do życia najwięcej spółdzielni spożywczych — 557, następnie kredytowych — 418, jajczarskich, mleczarskich i hodowlanych — 274, handlowych i rolniczo-handlowych — 59, budowlano-mieszkaniowych — 58, surowcowo-warsztatowych — 54, rolniczo-handlowych — 37. Pozostałe typy dają liczby mniejsze od 20.

Zwraca uwagę, że największa ilość spółdzielni ostatnio powstałych przypada na województwa południowo-wschodnie a mianowicie; w województwie lwowskiem 249, arnopolskiem 240, stanisławowskiem 136, wówczas gdy w innych województwach najżywiej ruch spółdzielczy odbywał się w Kieleckiem, gdzie powstało 135 spółdzielni.

OBRADY PRZEMYSŁOWCÓW NIEMIECKICH I ANGIELSKICH. W Leverkusen rozpoczęły się narady między przedstawicielami angielskiego i niemieckiego przemysłu, które w październiku zeszłego roku odbywały się pod przewodnictwem angielskiego ministra komunikacji, płk. Ashley'a. Radca handlowy, dr. Duisberg, podkreślił w swojem powitalnem przemówieniu, iż uczestnicy narad nie posiadają żadnych specjalnych mandatów ani od swoich rządów, ani od poszczególnych organizacyj przemysłowych. Obrady mają na celu swobodną wymianę myśli o zagadnieniach gospodarczych, interesujących oba kraje.

FORMALNOŚCI WYWOZU DO AMERYKI. Z polskiej Izby handlowej w Chicago nadeszła wiadomość, że w ostatnich tygodniach przyjechało z Polski do Stanów Zjednoczonych kilku wysłanników handlowych poszczególnych firm handlowych, względnie koncernów. Wysłannicy ci wieźli ze sobą próbki towarów, a skutkiem nieznajomości przepisów celnych Ameryki, napotkali na poważne trudności, względnie narażeni byli na płacenie kar.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie raz jeszcze zwraca uwagę kupców, wybierających się do Stanów Zjednoczonych, aby przywożone do Ameryki próbki zaopatrywali przed wyjazdem napisami „Made in Poland“, w braku bowiem takich napisów muszą stemplować każdy artykuł osobiście w amerykańskim urzędzie celnym, nadto zapłacić 10 proc. kary.

STOSUNKI HANDLOWE POLSKI Z CHINAMI. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie otrzymała z ministerstwa przemysłu i handlu (państwowy Instytut eksportowy) materjały w sprawie stosunków handlowych polsko-chińskich. Kupcy, którzyby chcieli zainteresować się widokami handlu z Chinami i nawiązać stosunki handlowe, mogą przeglądnąć w Izbie krakowskiej odnośny referat.

Najwyższe posągi.

Dotychczas Włochy mogły szczycić się posiadaniem najwyższego posągu religijnego. Jest nim posąg św. Karola Boromeusza, wznoszący się w Aronie, nad jeziorem Lago Maggiore i sięgający 23 metrów wysokości.

W fałdach płaszcza tego posągu znajdują się schody, po których dojść można do głowy świętego. Sam nos posągu jest takich rozmiarów, że można na nim wygodnie siedzieć.

Teraz jednak Brazylja pobije Włochy, gdyż na szczycie góry Corcovado, panującej nad zatoką Rio de Janeiro, stanie pomnik Zbawiciela wysokości 38 metrów.

Sam posąg jest wysokości 30 metrów, ale stać będzie na cokole wysokości 8 metrów.

Na uroczystości poświęcenia tego olbrzymiego pomnika, który widoczny będzie nietylko z zatoki Rio de Janeiro, ale także z drugiej strony grzbietu górskiego, osłaniającego od południa stolicę Brazylji, przybyć mają przedstawiciele wszystkich państw południowo-amerykańskich.

Dodajmy, że jest to drugi posąg Zbawiciela, wzniesiony w niezwykłem miejscu na lądzie Ameryki południowej. Pierwszy, choć również imponujący, ale mniejszy od brazylijskiego, wznosi się w Andach, na pograniczu Argentyny i Chile.

Z posągów świeckich największym jest dzisiaj, jak wiadomo, posąg Wolności, dłuta rzeźbiarza francuskiego Barthélemy'ego, podarowany przez Francję Stanom Zjednoczonym, a wznoszący się na wysepce, przy wejściu do portu Nowego Jorku.

——0——

Kobieta w skórze węża.

Kraków, 18 czerwca.

Prastara tradycja pochodząca od matki rodu ludzkiego Ewy, łączy kobietę z wężem. Od owej chwili, kiedy Ewa za namową węża zjadła fatalne jabłko i podała je Adamowi, pogrążając siebie i jego w grzechu, ustawicznie kobietę pomawia się o różne konszachty i pokrewieństwa z podstępnym kusicielem.

Kobieta współczesna śmiało i otwarcie ze szczerością, cechującą nowożytną psychę niewieścią, przyznała się do tych swoich sympatyj wężowych. Jak wiadomo, najnowsza moda czyni skórę węza „ostatnim krzykiem" mody. Paryżanki pierwsze zaczęły lansować modę. Wkrótce ulice i bulwary paryskie zaroiły się od postaci, odzianych w skórę jadowitego gadu. Przedewszystkiem modne są płaszcze ze skóry węża. Jestto nowość najbardziej oryginalna i najbardziej pikantna. Do tego płaszcza wężowego dostosowana jest cała toaleta. A zatem kapelusz ze skóry węża albo przynajmniej taką skórą przybrany, wypustki ze skóry wężowej na sukni, torebka wężowa i buciki ze skóry węża. Moda ta z Paryża oczywiście przeszczepia się na grunt wszystkich innych miast europejskich. Już i u nas pojawiają się te elegantki w połyskliwej skórze węża. Ta predylekcja do skóry węża ma z pewnością oznaczać chęć otwartą kuszenia rodu męskiego i wodzenia go na manowce. Niejedna kobieta jednakowoż wyrozumowawszy sobie, że właściwie mężczyzna jest tym wężem kusicielem, dochodzi do przekonania, że właściwie z męskiej skóry powinna mieć toaletę, a ponieważ owe płaszcze i buciki ze skóry węża są bardzo drogie, więc obdziera ze skóry nietylko węża, ale i męża.



Płaszcz ze skóry węża.

Ze względu właśnie na kosztowność prawdziwej skóry węża pojawiły się już jej imitacje bardzo praktyczne i na pierwszy rzut oka zupełnie się nie różniące od autentycznej skóry wężowej.

Jaga.

Reforma studjów nauczycielskich.

W związku z zagadnieniem szkoły jednolitej zmierza Ministerstwo Ośw. do podniesienia studjów nauczycielstwa szkół powszechnych. Podobnie jak zagranicą, powstają i u nas Instytuty pedagogiczne **o charakterze wyższych szkół zawodowych.** W Anglji, Saksonji, Turyngji, Hamburgu, Bawarji, Bulgarji i w innych państwach istnieją już od szeregu lat **Instytuty Pedagogiczne,** w których kształci się młodzież po skończeniu gimnazjum i uzyskaniu matury **przez dwa a nawet trzy lata.**

Od dziewięciu lat istnieją podobne instytuty i u nas w Krakowie, Warszawie i Lwowie, narazie jako studja roczne dla abiturjentów (tek) gimnazjalnych, którzy posiadają świadectwo dojrzałości. Z roku na rok zgłasza się na te studja coraz większa liczba młodzieży z pełnem wykształceniem średniem, a także z kilkoma semestrami studjów uniwersyteckich, pragnącej się poświęcić pracy w szkolnictwie powszechnem i działalności kulturalno-społecznej. W ubiegłym roku szkolnym na 112 abiturjentów, pragnących się zapisać na studjum roczne w Krakowie — można było przyjąć z powodu braku miejsca tylko około 70.

Program studjum rocznego obejmuje teorję i praktykę pedagogiczną, nauki społeczne i przedmioty techniczno-artystyczne. W zakres programu wchodzi psychologja dziecka, pedagogika i dydaktyka, historja wychowania, higiena szkolna, nauka obywatelska, rysunki, roboty ręczne, śpiew i zabawy. Młodzież zwiedza szkoły nowego typu i instytucje społeczno-oświatowe, np. Uniwersytet Ludowy w Szycach, przeprowadza ćwiczenia i lekcje praktyczne, przygotowując się do przyszłej pracy.

Studjum roczne P. K. N. dla abiturjentów szkół średnich będzie stopniowo w przyszłości przekształcone **na dwuletni Instytut Pedagogiczny.** Ministerstwo Oświaty zamierza tu urządzić szereg pracowni, między innemi pracownę psychologiczną do badań nad psychologją dziecka, tudzież pracownię robót ręcznych.

Od utworzenia wzorowych Instytutów Pedagogicznych, conajmniej dwuletnich, w większych ośrodkach kulturalnych, przedewszystkiem w miastach uniwersyteckich, zależy realizacja szkoły jednolitej. Problem reformy studjów nauczycielskich wchodzi też obecnie w zakres prac Ministerstwa Oświaty nad ustawą o ustroju szkolnictwa w Polsce.

Dyrekcja P. K. N. w Krakowie (ul. św. Marka 34) przyjmuje podania na rok szkolny 1927/28 **do nia 30 czerwca.** Do podania dołączyć należy świadectwo maturyczne, metrykę i świadectwo zdrowia. Wpisy odbędą się **dnia 30 czerwca i 1 lipca.**

SAMOBÓJSTWO SOWIECKIEGO DYGNITARZA W NIEMCZECH. Pisma berlińskie donoszą: W sanatorium Lahmana pod Dreznem popełnił samobójstwo b. sowiecki komisarz zdrowia, Tarasiewicz. Usiłował on powiesić się na ramie okna przy pomocy dwóch chustek od nosa, ale chustki zerwały się i Tarasiewicz runął z pierwszego piętra na bruk. Śmierć nastąpiła momentalnie wskutek odniesionych obrażeń. Z strony komunistycznej próbowano podsunąć podejrzenie, że chodziło tu o zamach.

Odpowiedzialny redaktor:

MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Wydawca:

Spółka Wydawnicza „REFORMA"

Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1 pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.